

Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiegokolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników

Southwestern Advantage

Ciąg dalszy s.14

Ciąg dalszy s.2

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena
11,00 zł

Nr 12 (148) 01 grudnia 2024 miesięcznik

ISSN 2299-5013



**Leczenie
pacjentów**

z astmą i polipami

Ciąg dalszy s.55

**„Rola kobiet w
atomie”**

Ciąg dalszy s.59

**Kuracja
zmieniająca pH ...**

Ciąg dalszy s.48

**Pomysły eksplodowały
w głowie inżyniera**

Ciąg dalszy s.33

38 krajów zwolnionych ...

Ciąg dalszy s.47

**Przyszłość należy
do robotów ...**

Ciąg dalszy s.30

Dołącz do DAO ...

Ciąg dalszy s.32

Nowy gracz ...

Ciąg dalszy s.29

**RAZEM
MOŻEMY ...**

Ciąg dalszy s.20

**DAO-
zjednoczeni ...**

Ciąg dalszy s.17

**Symbiocen –
wspólna ...**

Ciąg dalszy s.16

Tak niewiele ...

Ciąg dalszy s.12

Najlepsze relacje ...

Nowy port ...

Ciąg dalszy s.8

Czujka na straży

Southwestern Advantage

Southwestern Advantage – wyjątkowa szansa na rozwój i przygodę w USA dla polskich studentów

Southwestern Advantage, jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych programów work & travel na świecie, po raz kolejny otwiera swoje drzwi dla polskich studentów. To niezwykła okazja dla młodych ludzi, którzy chcą połączyć pracę sezonową w USA z intensywnym rozwojem umiejętności zawodowych i przedsiębiorczych.

Southwestern Advantage (SWA) to międzynarodowy program edukacyjny, który od ponad 160 lat pomaga studentom zdobyć bezcenne doświadczenie zawodowe, zapewniając jednocześnie niezależność finansową. Podczas wakacyjnych miesięcy uczestnicy mają okazję pracować w USA, sprzedając materiały edukacyjne metodą od drzwi do drzwi. Jest to doskonała okazja do doskonalenia umiejętności

interpersonalnych, sprzedażowych i językowych.

Program zyskał uznanie nie tylko wśród uczestników, ale także w społeczności akademickiej. SWA jest doceniane przez takie instytucje jak Cooperative Education and Internship Association (CEIA) i zostało uhonorowane prestiżową nagrodą Charles F. Kettering Award. Potwierdza to wysoką jakość oferowanego wsparcia edukacyjnego i rozwojowego.

Dlaczego warto dołączyć do Southwestern Advantage?

SWA to coś więcej niż tylko program work & travel. Oferuje kompleksowe doświadczenie, które pozwala studentom rozwijać się w wielu obszarach:

Rozwijanie umiejętności przedsiębiorczych –

uczestnicy uczą się podstaw sprzedaży, zarządzania zespołem oraz planowania i realizacji celów. Pracując z doświadczonymi mentorami, zdobywają kluczowe kompetencje na dzisiejszym rynku pracy.

Budowanie odporności na stres – praca w sprzedaży wymaga wytrwałości i odporności psychicznej. Studenci uczą się radzić sobie w trudnych sytuacjach, lepiej przygotowując się do wyzwań zawodowych.

Doskonalenie znajomości języka angielskiego – Życie i praca w USA daje uczestnikom wyjątkową okazję do doskonalenia swoich umiejętności językowych w praktyce, co jest cennym atutem w ich przyszłej karierze.

Zarobki i niezależność finansowa – Program oferuje szansę na podreperowanie studenckich budżetów. Wielu z uczestników przeznacza zarobione pieniądze na dalszą edukację lub rozwój własnych projektów.

Rekordy i sukcesy polskich studentów

Polscy studenci z roku na rok odnoszą coraz większe sukcesy w Southwestern Advantage. W 2023 roku odnotowali imponujące wyniki – odwiedzili ponad 175 000 domów w Stanach

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr n. hum. Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: mgr Edwige Pietruch (stała korespondentka z Paryża), Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.



Zjednoczonych i sprzedali książki i materiały edukacyjne 4 106 rodzin. Antoni Gołąb pobił rekord liczby sprzedanych książek przez studenta drugiego roku. Jednym z najważniejszych elementów programu jest kompleksowe szkolenie, które studenci przechodzą przed rozpoczęciem pracy w USA. Proces rekrutacji i szkolenia obejmuje:

Spotkania wprowadzające – podczas których studenci dowiadują się więcej o programie i korzyściach z niego płynących.

Proces selekcji – Kwalifikacje studentów są oceniane podczas 3-4 spotkań, na których omawiane są wszystkie kluczowe aspekty pracy w SWA. Liderzy programu z odpowiadają na pytania kandydatów, pomagając im zrozumieć stojące przed nimi wyzwania.

Intensywne szkolenie w Nashville, Tennessee – Uczestnicy otrzymują wiedzę teoretyczną i praktyczną oraz mają możliwość integracji z rówieśnikami z całego świata. Szkolenie to jest nie tylko doświadczeniem edukacyjnym, ale także zanurzeniem się w amerykańskiej kulturze.



Mentoring i coaching – doświadczenie otwiera drzwi do różnych branż. Dzięki programowi SWA uczą młodych ludzi, że każdy cel może zostać osiągnięty, jeśli będziemy systematyczni i konsekwentni w naszych działaniach”. Więcej informacji o programie: <https://southwesternadvantage.eu/pl> lub southwesternadvantage.eu/pl lub Agencja Pełka i Partnerzy

Droga do własnego biznesu Jak podkreśla Ryan Davis, założyciel programu szkolenia i mentoringu Southwestern młodzieży Southwestern LEAD: „Najważniejsze jest odpowiednie nastawienie oraz umiejętność uczenia się i

Redaktor

Więcej na: [https://](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

liderzyinnowacyjnosci.com/

Rusza kampania „Rany pod Kontrolą” – ogólnopolska inicjatywa na rzecz poprawy standardów leczenia

W Polsce aż milion pacjentów zmaga się z ranami trudno gojącymi się, takimi jak odleżyny, owrzodzenia cukrzycowe, owrzodzenia żyłne, niedokrwienne czy nowotworowe, co stanowi poważne wyzwanie dla systemu ochrony zdrowia. Z powodu braku edukacji i prewencji, opóźnień w diagnostyce i niewystarczającego dostępu do skutecznego, holistycznego leczenia, pacjenci często doświadczają przewlekłego bólu i długotrwałych powikłań, często prowadzących do kalectwa.

W odpowiedzi na te wyzwania powstała kampania „Rany pod Kontrolą”, której celem jest podniesienie świadomości społecznej na temat złożonych problemów związanych z leczeniem ran oraz poprawa standardów opieki medycznej. Jakie konkretne działania zostaną podjęte, aby poprawić sytuację pacjentów z ranami w Polsce? W ramach kampanii zainicjowano multidyscyplinarne Porozumienie na rzecz Profesjonalnej Terapii Ran, które zwraca uwagę na profilaktykę, odpowiednią opiekę nad pacjentem i

Czas to tkanka

Problem leczenia ran trudno gojących się w Polsce staje się coraz bardziej poważny. Z danych przedstawionych w Porozumieniu wynika, że rozpoznanie rany przewlekłej



można postawić już po 4–6 tygodniach braku postępu w gojeniu. Nieestetyczne, niewłaściwe leczenie polegające głównie na zmianie opatrunków, często trwa miesiącami, a nawet latami. W Polsce jedynie nieliczne ośrodki realizują kompleksowe leczenie ran w ramach finansowania ze środków publicznych. Z tego powodu pacjenci z ranami trudno gojącymi się borykają się z przewlekłym bólem psychicznym i fizycznym, dyskomfortem oraz wykluczeniem społecznym, a ich rodziny przejmują ciężar opieki. Brak odpowiedniej opieki prowadzi do hospitalizacji i zwiększonych kosztów leczenia ran, co generuje

obciążenie dla systemu ochrony zdrowia. *eliminacji drobnoustrojów – gojeniu.* „Porozumienie na rzecz Profesjonalnej Terapii Ran to szczególnie ważne, ważny i konieczny krok w rosnącej zmianie kierunku stworzenia antybiotykooporności. Dzięki wdrożeniu opieki nad pacjentami z nowoczesnych technologii, ranami trudno gojącymi się. takich jak na przykład Naszym celem jest wskazanie zaawansowane opatrunki i kierunków zmian i terapia podciśnieniowa, wyznaczenie horyzontu dla chcemy nie tylko przyspieszyć dalszych prac, które mają gojenie się ran, ale również poprawić skuteczność zredukować liczbę powikłań. leczenia ran trudno gojących Porozumienie ma stać się, zmniejszyć liczbę zakażeń podstawą do dalszego miejsca operowanego czy rozwoju opieki nad pacjentami, zapewniając im Istotne jest również skuteczniejszą terapię i podkreślenie znaczenia poprawę jakości życia” – mówi **prof. dr hab. n. med. Tomasz Banasiewicz**, przewodniczącą Dużą rolę odgrywa tu **Banasiewicz**, przewodniczącą również antyseptyka, która y Rady Ekspertów.

Czas na zmiany w leczeniu ran Kampania „Rany pod Kontrolą” ma na celu kompleksowe podejście do problematyki ran trudno gojących się, które w Polsce stanowią poważne wyzwanie zdrowotne. Pomimo intensywnej współpracy z działami zakażeń szpitalnych i mikrobiologami nadal w procesie terapii ran trudno gojących się obserwuje się nieuzasadnione stosowanie antybiotyków oraz niezalecanych antyseptyków, takich jak mleczan etakrydyny, kwas borny czy woda utleniona. W Polsce szacuje się, że około 16% wszystkich recept na antybiotyki ma związek z leczeniem ran, co wskazuje na istotny problem w zakresie ich opieki. Owrzodzenia z cechami przewlekłego zapalnego często będącego wynikiem infekcji nie mają szansy na prawidłowy proces gojenia. Brak wdrożenia i implementacji ujednoliconego, opartego na dowodach naukowych oraz wytycznych, postępowania z raną trudno gojącą się może prowadzić do poważnych komplikacji zdrowotnych, w tym amputacji i kalectwa. Ważnym elementem kampanii będzie organizacja warsztatów, które umożliwią pielęgniarkom oraz farmaceutom lepsze zrozumienie problemu ran trudno gojących się i zasad prawidłowego postępowania.

„W Polsce mamy do czynienia z poważnym problemem **braku** odpowiedniej wiedzy na temat leczenia ran przewlekłych, co jest jednym z największych wyzwań, z jakimi się zmagamy. W dobie antybiotykooporności szczególnie ważna jest edukacja na temat wczesnego zapobiegania infekcjom w ranie poprzez np. dobór odpowiednich produktów. Pielęgniarki odgrywają kluczową rolę w procesie terapeutycznym. Dlatego istotne jest, aby podnosić ich kompetencje w zakresie skutecznych praktyk pielęgnacyjnych oraz terapii wspomagających gojenie ran. W ramach kampanii będziemy kłaść nacisk na rozwój umiejętności personelu medycznego, aby mogli jeszcze lepiej wspierać pacjentów w procesie leczenia. Warsztaty, które planujemy w różnych regionach Polski, mają na celu dotarcie do jak największej liczby specjalistów, co bezpośrednio przełoży się na poprawę jakości opieki i życia pacjentów” – mówi **mgr Mariola Łodzińska**, prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych.

Jak farmaceuci mogą zmienić podejście do terapii ran? Kampania „Rany pod Kontrolą” ma na celu zapewnienie farmaceutom odpowiednich narzędzi i wiedzy, aby mogli skutecznie doradzać pacjentom w zakresie właściwej pielęgnacji ran oraz doboru odpowiednich opatrunków i antyseptyków. Niestety, nadal obserwuje się brak dostępu do wystarczającej wiedzy na temat leczenia ran, co stanowi poważne wyzwanie dla pacjentów oraz personelu medycznego. Porozumienie na rzecz Profesjonalnej Terapii Ran kładzie szczególny nacisk na rozwój programów edukacyjnych, które dostarczą również farmaceutom niezbędnych informacji oraz praktycznych umiejętności w zakresie opieki nad pacjentem z raną ostrą oraz trudno gojącą się. Pozwoli to na ujednoczenie standardów postępowania w oparciu o najnowsze doniesienia, wytyczne i dowody naukowe związane z postępowaniem z raną, w tym jej antyseptyką czy zastosowaniem specjalistycznych opatrunków, wykluczając w ten sposób stare metody terapii suszenia ran czy stosowania substancji niezalecanych przez gremia ekspertów, w tym miejscowej antybiotykoterapii w maści, kwasu bornego, wody utlenionej, żółtego proszku czy roztworu mleczanu etakrydyny.

„Farmaceuci są istotnym elementem procesu opieki nad ranami, ponieważ pacjenci bardzo często szukają wsparcia i porad właśnie w aptekach. W ramach kampanii „Rany pod Kontrolą” koncentrujemy się na zwiększeniu świadomości farmaceutów na temat skutecznych metod pielęgnacji ran, aby mogli lepiej wspierać pacjentów w

ich codziennej opiece. Merks, przewodniczący rodzinnego oraz życia Kluczowe jest, aby Związku Zawodowego społecznego. Odciążenie farmaceutów byli świadomymi Pracowników Farmacji. systemy ochrony zdrowia swoich kompetencji, Kampania „Rany pod poprzez skuteczne wygojenie, szczególnie w zakresie opieki Kontrolą” nie tylko stawia na, a nie wieloletnie gojenie jest nad ranami krótkotrwałymi i podnoszenie kwalifikacji kluczym wyzwaniem powierzonych, gdzie personelu medycznego, ale systemowym ochrony ważne jest dobrane również na poprawę systemu zdrowia. odpowiednich opatrunków i oraz jakości opieki. Więcej informacji na antyseptyków. Powinni Nadrzednym celem jest temat kampanii można również umieć rozpoznać poprawa jakości życia znaleźć na stronie sytuacje wymagające pacjentów którzy od lat internetowej: www.ranypodk konsultacji ze specjalistą. zmagają się z raną trudno ontrola.pl Dzięki planowanym gojącą się poprzez edukację, szkoleniom zyskują niezbędną profilaktykę i współpracę w obszarze zdrowia. Pacjent z wiedzę i umiejętności, co wygojoną raną trudno gojącą przyczyni się do poprawy się to nie tylko pacjent, który jakości oferowanej opieki uniknął tragedii, kalectwa i oraz redukcji ryzyka wykluczenia, ale to pacjent powikłań” – podkreśla dr n. Piotr który wrócił do życia farm.

Redaktor

Więcej na: [https://
liderzyinnowacyjnosci.com/](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

Ciąg dalszy ze s.1

Czujka na straży

Szef MSWiA wziął udział w konferencji eksperckiej „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa”

Edukacja, wiedza, świadomość własnego bezpieczeństwa to jest absolutnie podstawa – podkreślił Tomasz Siemoniak, minister spraw wewnętrznych i administracji, koordynator służb specjalnych podczas konferencji eksperckiej pt. „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa”. W spotkaniu wzięli także udział m.in. słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku i uczniowie klasy mundurowej. Dziś, 22 listopada obchodzimy Europejski Dzień Czujki Dymu.

W piątkowym spotkaniu, które odbyło się w Akademii Pożarniczej w Warszawie,

uczestniczyli również Wiesław Leśniakiewicz, podsekretarz stanu w MSWiA, nadbryg. Mariusz Feltynowski, komendant główny PSP oraz Renata Kozłowska, burmistrz dzielnicy Żoliborz.

Podczas konferencji odbyły się panele eksperckie z udziałem m.in. strażaka, ratownika medycznego czy kominiarza.

Nowe przepisy dotyczące stosowania czujek

Wczoraj podpisałem rozporządzenie, które wprowadza nowe zasady dotyczące stosowania czujek. Nakłada ono różne obowiązki – poinformował minister Tomasz Siemoniak. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji we współpracy z

Komendą Główną Państwowej Straży Pożarnej opracowało przepisy, które wpłyną na poprawę bezpieczeństwa obywateli.

Rozporządzenie MSWiA zmieniające rozporządzenie w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów zostało dziś skierowane do publikacji. Nowelizacja ma na celu wprowadzenie zmian w dwóch obszarach funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej budynków.

W pierwszym obszarze zmiana polega na określeniu obowiązku stosowania odpowiednich urządzeń wykrywających zagrożenia związane z pożarem lub uwolnieniem tlenu

węgla. Nadrzędnym celem tej zmiany jest ograniczenie liczby ofiar śmiertelnych i osób rannych w pożarach oraz zatruciu tlenkiem węgla (czadem).

Zmiana w drugim obszarze dotyczy wprowadzenia obowiązku odpowiedniego oznaczenia miejsc połączenia ściany oddzielenia przeciwpożarowego ze ścianą zewnętrzną oraz z dachem w wielkopowierzchniowych budynkach handlowych, produkcyjnych oraz magazynowych. Oznaczenie tych miejsc w sposób wskazany w rozporządzeniu umożliwi strażakom natychmiastową identyfikację przebiegu granic stref pożarowych w budynku, a to w konsekwencji pozwoli na podjęcie bardziej efektywnych działań gaśniczych i ograniczanie możliwości rozprzestrzenienia się pożaru do sąsiednich stref pożarowych.

Pomieszczenia i lokale mieszkalne, w których świadczone są usługi hotelarskie (tj. związane z krótkotrwałym, ogólnie dostępnym wynajmowaniem domów, mieszkań, pokoi, miejsc noclegowych etc.) należy wyposażyć w autonomiczne czujki dymu oraz autonomiczne czujki tlenku węgla możliwie szybko. Dlatego, że przy tego rodzaju działalności mamy do czynienia z przypadkami udostępniania pomieszczeń lub lokali innym osobom, które nocują tam i nie są zapoznane z budynkiem oraz występującymi w nim rozwiązaniami z zakresu ochrony przeciwpożarowej. **Termin wprowadzenia obowiązku zaplanowano na 30 czerwca 2026 r.**

W przypadku lokali mieszkalnych i ich pomieszczeń, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego

lub gazowego oraz użytkowanych jako takie lokale lub pomieszczenia w dniu wejścia w życie rozporządzenia, wymagania instalowania autonomicznych czujek dymu i autonomicznych czujek tlenku węgla **obowiązywać mają od 1 stycznia 2030 r.**

W pozostałych przypadkach (nowo wznoszone budynki mieszkalne oraz pomieszczenia mieszkalne lub jednostki mieszkalne przeznaczone do świadczenia usług hotelarskich) obowiązki dotyczące instalowania autonomicznych czujek dymu i autonomicznych czujek tlenku węgla należy spełnić **po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia rozporządzenia.**

W budynkach, dla których przed wejściem w życie rozporządzenia wydano decyzję w sprawie pozwolenia na użytkowanie, także takich, gdzie został złożony wniosek o pozwolenie na budowę lub odrębny wniosek o zatwierdzenie projektu zagospodarowania działki lub terenu lub projektu architektoniczno-budowlanego - i wnioski te zostały opracowane na podstawie dotychczasowych przepisów z zakresu ochrony przeciwpożarowej, albo zostało dokonane zgłoszenie budowy lub wykonania robót budowlanych - **wymagania oznakowania ścian oddzielenia przeciwpożarowego mają obowiązywać od 1 stycznia 2026 r.**

Chcemy dać mocny sygnał ze strony państwa, że czujki dymu i tlenku węgla powinny być czymś, co każdy ma w swoim domu – zaznaczył szef MSWiA.

Inne kraje, takie jak Niemcy, Czechy, Litwa, a także Francja, wprowadziły obowiązkowe

stosowanie autonomicznych czujek dymu. Niektóre z krajów wprowadziły również wymagania stosowania autonomicznych czujek tlenku węgla.

„Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa”

Państwowa Straż Pożarna od lat podkreśla, że czujki dymu i tlenku węgla to nowoczesne, ale proste narzędzie służące ochronie ludzi – wskazał szef MSWiA.

Dzisiejsza konferencja została zorganizowana w ramach ogólnopolskiej kampanii edukacyjno-informacyjnej. Akcja jest prowadzona przez PSP oraz partnerów, m.in: z samorządami, zarządcami obiektów, czy spółdzielniami mieszkaniowymi. Głównym celem jest zwiększenie wiedzy społeczeństwa na temat zagrożeń związanych z możliwością powstania pożarów w mieszkaniach lub domach jednorodzinnych oraz zatruciem tlenkiem węgla.

W ramach kampanii prowadzone są spotkania z dziećmi i młodzieżą, a także seniorami oraz innymi grupami społecznymi. Temat poruszany jest również podczas zajęć w salkach edukacyjnych, w których w ramach prewencji społecznej, szkolone są dzieci.

Jednostki organizacyjne PSP organizują konkursy, także przy współpracy z rozgłośniami radiowymi, gdzie nagrodą jest czujka. Pytania dotyczą bezpieczeństwa związanego z okresem grzewczym.

Zagrożenia związane z pożarami i czadem

W okresie jesienno-zimowym w mieszkaniach i domach jednorodzinnych wzrasta ryzyko powstania pożarów. Najczęściej dochodzi do nich w wyniku wad albo niewłaściwej eksploatacji urządzeń grzewczych, elektrycznych i gazowych.

Tylko od początku roku doszło w Polsce do ponad 24,3 tys. pożarów w budynkach mieszkalnych, w których rannych zostało ponad 1,7 tys. osób, a zginęło 235. Najwięcej zdarzeń odnotowano w styczniu - ponad 4,7 tys., a najmniej w sierpniu - niemal 1,3 tys. Najczęściej do pożarów dochodziło w woje-

wództwach mazowieckim i śląskim.

Kilka miesięcy temu w tragicznym pożarze w Poznaniu zginęło dwóch strażaków. Tego samego dnia niezwykle istotną rolę odegrała czujka dymu. Dzięki temu, że znajdowała się w kamienicy, uratowali się wszyscy zagrożeni mieszkańcy - przypomniał minister Tomasz Siemoniak.

W tzw. sezonie grzewczym odnotowywany jest także wzrost liczby zatruczeń tlenkiem węgla. Zwany jest on „cichym zabójcą”, ponieważ jest niewidoczny oraz nie ma smaku ani zapachu.

W bieżącym roku w Polsce doszło do ponad 3,6 tys. zdarzeń związanych z emisją tlenku węgla (czadu), w których poszkodowanych zostało ponad tysiąc osób, a zginęły 32. Najwięcej zdarzeń było w styczniu - 531, a najmniej we wrześniu - 190.

Istotnym jest uświadomienie ludziom korzyści, jakie niesie za sobą zamontowanie i właściwa eksploatacja czujek dymu i tlenku węgla w mieszkaniach lub domach jednorodzinnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej

Sejm w obronie społeczeństwa

Sejm przyjął jednogłośnie ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej. W piątek, 8 listopada Sejm uchwalił ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej. To kompleksowe rozwiązania, które są odpowiedzialnością na społeczne zapotrzebowanie na bezpieczne i odporne środowisko cywilne w kontekście zagrożeń militarnych i pozamilitarnych. Ustawa koncentruje się na bezpieczeństwie obywateli i nie wpływa na swobody obywatelskie. Przyjęte rozwiązania trafiają teraz do Senatu.

Obszar ochrony ludności i obrony cywilnej wymaga kompleksowej regulacji, adekwatnej do zmieniającej się rzeczywistości oraz pojawiających się nowych zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych. Wejście w życie ustawy z 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny dodatkowo

spowodowało lukę prawną w tym obszarze, gdyż usunięte zostały przepisy w zakresie funkcjonowania obrony cywilnej oraz Szefa Obrony Cywilnej Kraju.

Podczas prac parlamentarnych wiceminister Wiesław Leśniakiewicz mówił o tym, że ustawa wskaże jak mają funkcjonować poszczególne organy państwa w sytuacjach zagrożeń dla ludności.

Mówimy o nowym modelu budowania systemu ochrony ludności i obrony cywilnej, w tym ostrzegania - jednym z ważniejszych. Mówimy o modelu łączności i alarmowania. Mówimy o modelu związanym z budowaniem miejsc ukrycia i ewakuacją ludzi - wymieniał podsekretarz stanu w MSWiA.

Minister Tomasz Siemoniak: Ochrona ludności nie ma barwy politycznej

Podczas pierwszego czytania projektu ustawy minister spraw wewnętrznych i administracji Tomasz Siemoniak zaznaczył, że potrzeba bardzo śmiałej, kompleksowej i wizjonerskiej legislacji, która na dziesięciolecie ureguluje system ochrony ludności i obrony cywilnej.

Dziś potrzeba bardzo zdecydowanej, stanowczej legislacji, która na długie lata i dziesięciolecie zacznie wzmacniać bezpieczeństwo i ochronę ludności - mówił minister.

Szef MSWiA apelował żeby nie przeciągać prac nad tym projektem i wyłączyć go z bieżącej polityki. Zaznaczył, że ochrona ludności nie ma barwy politycznej. Ochrona ludności dotyczy

wszystkich obywateli, wyborców, wszystkich partii. - Gorąco apeluję o to, aby wszystkie kluby parlamentarne, wszyscy przedstawiciele właśnie z taką myślą podeszli do tego projektu – apelował minister.

Minister zwrócił uwagę, że projekt ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej to odpowiedź na zaniechania ostatnich dziesięcioleci.

Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej

Opracowana w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji ustawa tworzy kompleksowy system ochrony ludności i obrony cywilnej w naszym kraju. Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej określa zadania ochrony ludności w czasie pokoju i w czasie wojny; organy i podmioty realizujące zadania ochrony ludności oraz zasady planowania ochrony ludności i obrony cywilnej.

Proponowane rozwiązania zawierają zasady funkcjonowania systemu wykrywania zagrożeń, ostrzegania, powiadamiania i alarmowania o zagrożeniach;

zasady użytkowania obiektów zbiorowej ochrony, a także zasady funkcjonowania i organizacji obrony cywilnej oraz sposób powoływania personelu do obrony cywilnej.

Przygotowane przepisy powstały we współpracy organów administracji rządowej, środowisk samorządowych oraz akademickich. To również licznie reprezentowane organizacje pozarządowe oraz obywatele, którzy indywidualnie przekazywali swoje spostrzeżenia, opinie i propozycje.

System ochrony ludności

Zasadniczym celem ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej jest wypełnienie społecznego zapotrzebowania na bezpieczne i odporne środowisko cywilne w kontekście zagrożeń militarnych i pozamilitarnych. Ustawa koncentruje się na bezpieczeństwie obywateli i nie wpływa na swobody obywatelskie.

Konstrukcja systemu ochrony ludności została oparta na już istniejących strukturach. Chodzi o optymalne wykorzystanie po-

tencjału krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego

(szczególnie Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych), struktur zarządzania kryzysowego, Systemu Powiadamiania Ratunkowego, Państwowego Ratownictwa Medycznego, podmiotów leczniczych oraz organizacji pozarządowych.

To również przygotowanie organów administracji publicznej do realizacji przewidzianych zadań. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji będzie odpowiedzialny za koordynację funkcjonowania systemu ochrony ludności na poziomie centralnym. W tym zakresie otrzyma wsparcie Rządowego Zespołu Ochrony Ludności.

W momencie wprowadzenia stanu wojennego i w czasie wojny ochrona ludności staje się obroną cywilną. Będzie mieć na celu ochronę ludności cywilnej przed zagrożeniami wynikającymi z działań zbrojnych i ich następstw.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej

Ciąg dalszy ze s.1

Nowy port zrewolucjonizuje transport morski

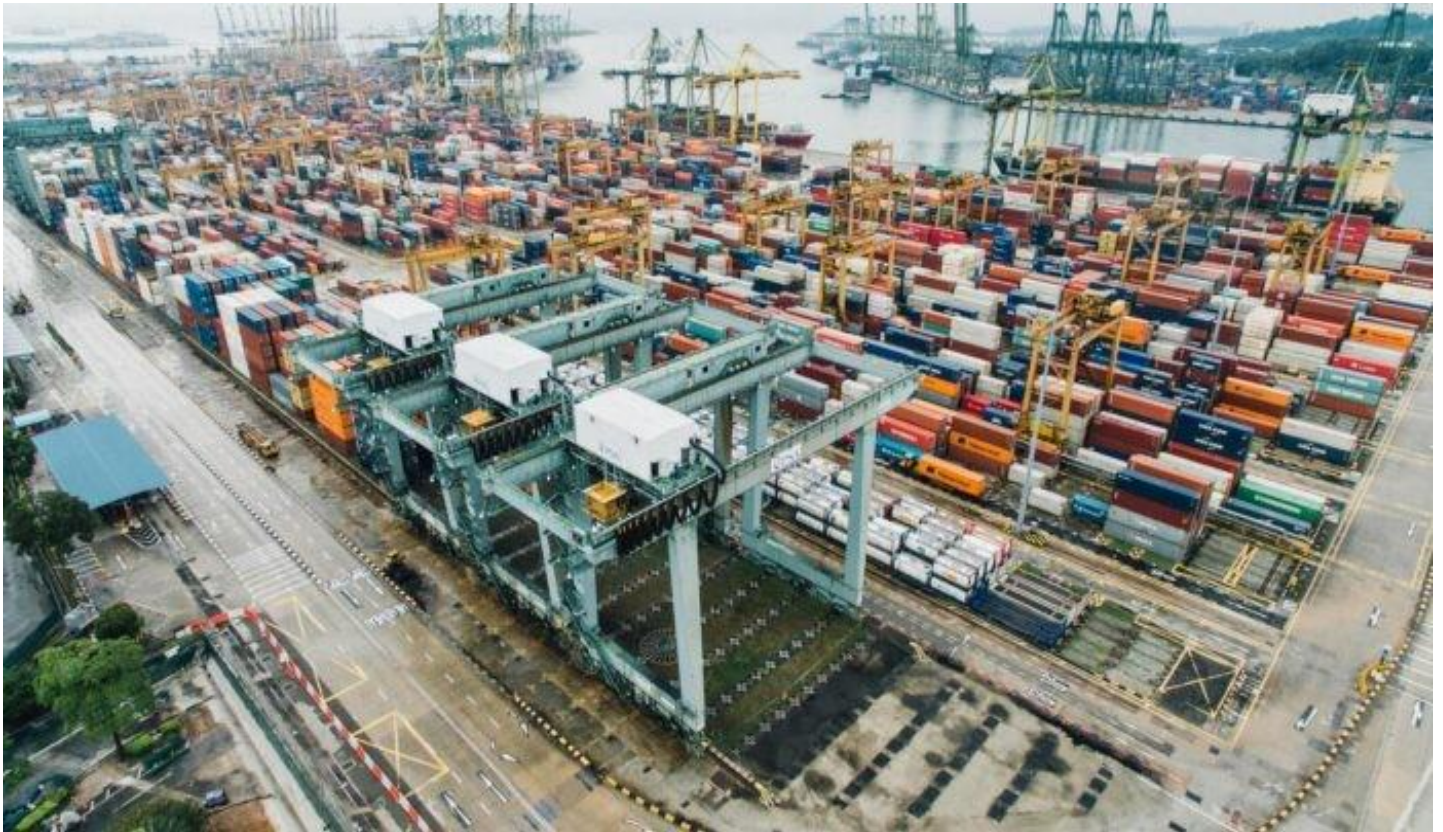
Pierwszy etap budowy wielkiego, finansowanego przez Pekin, portu głębokowodnego Chancay na północ od Limy w Peru został zakończony. Całkowity koszt projektu, który ma zrewolucjonizować trans-

port między Chinami a Ameryką Południową, wyceniany jest na 3,5 mld dol.

Port Chancay staje się nowym punktem rozwoju „Drogi Inków” z Peru po Szanghaj. Jesteśmy świadkami nie tylko rozkwitu Inicjatywy Pasa i Szlaku w Peru,

ale także narodzin nowego korytarza lądowego i morskiego Azja-Ameryka Łacińska – powiedział chiński przywódca Xi Jinping podczas ceremonii otwarcia portu w Chancay.

Ukończenie budowy portu Chancay wzmocni pozycję



Peru jako bramy łączącej Azję i Amerykę Łacińską, a także wzmocni rozwój gospodarek wybrzeża Pacyfiku, w tym Chin i Peru, czyniąc z niego prawdziwą drogę do dobrobytu dla Peru oraz dla ogromnej liczby krajów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Peruwiański minister pra-

cy i promocji zatrudnienia Daniel Maurate Romero powiedział, że Chancay jest kluczowym projektem Inicjatywy Pasa i Szlaku, a ukończenie i otwarcie portu oznacza początek „nowej ery”, która w znacznym stopniu przyczyni się do wzrostu gospodarki Peru i pomoże złagodzić pro-

blem bezrobocia. Pomoże to również większej liczbie Peruwiańczyków wy dostać się z ubóstwa.

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Najlepsze relacje w 50 letniej historii

Wizytę chińskiego przywódcy w Brazylii poprzedził wywiad jakiego prezydent tego kraju Luiz Inácio Lula da Silva udzielił dla CMG w Pałacu Prezydenckim w Brasílii. Rozmowa dotyczyła m.in. znaczenia nadchodzącego szczytu w kontekście globalnych wyzwań, a także oczekiwania zwi-

zanych ze spotkaniem z przewodniczącym Xi Jinpingiem z okazji 50. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Brazylią a Chinami.

W udzielonym wywiadzie prezydent wspominał również o zeszłorocznej wizycie w Chinach, która została przyjęta z dużym entuzjazmem, zarówno przez chińskie władze, jak i oby-

wateli. Jak podkreślił, wiadomości od chińskich internautów były dla niego źródłem radości i inspiracji. – Panie Prezydencie, to zaszczyt ponownie z Panem rozmawiać! Dziękujemy za zaproszenie nas do Brazylii. Na początek, chcemy zapytać jak Pan się czuje? Prezydent Lula da Silva odpowiedział: Przede wszystkim cieszę się, że mogę



was ponownie gościć. Czuję się świetnie i, żartując z kolegami, zawsze mówię, że modłę się o życie do 120 lat!

I dodał: Jeśli chodzi o Brazylię, mogę powiedzieć, że nasz kraj wraca na właściwe tory. Dwa lata temu znajdowaliśmy się w kryzysie, ale dzięki determinacji przeszliśmy trudny proces odbudowy. Dziś nasza gospodarka się rozwija, powstają nowe miejsca pracy, płace rosną, a kultura brazylijska odradza się. Wzmacniamy nasz przemysł i jestem niezwykle zadowolony ze współpracy z Chinami. Uważam, że udział przewodniczącego Xi Jinpinga w szczycie G20 w Rio de Janeiro będzie miał ogromne znaczenie. Planujemy także kluczowe spotkania dwustronne, podczas których omówimy możliwości nawiązania długoterminowego strategicznego partnerstwa.

Na pytanie – Czego możemy się spodziewać po wizycie przewodniczącego Xi Jinpinga? Prezydent Lula da Silva wyjaśnił: To spotkanie ma wyjątkowe znaczenie – być może jest to najważniejsze wydarzenie w

historii relacji dyplomatycznych między naszymi krajami. Brazylia i Chiny dzielą wspólną wizję przyszłości. Chiny są wiodącym krajem Azji, a Brazylia największym państwem Ameryki Łacińskiej. Mamy wiele do zaoferowania sobie nawzajem i chcemy się uczyć od siebie najlepszych praktyk. Postrzegam tę wizytę jako potwierdzenie silnego partnerstwa między naszymi krajami i jestem przekonany, że będzie ono dalej się pogłębiać.

Wizyta chińskiego przywódcy Xi Jinpinga potwierdziła, że relacje chińsko-brazylijskie są obecnie najlepsze w historii. Chiny są skłonne współpracować z Brazylią na rzecz wspólnej przyszłości, bardziej sprawiedliwego świata i bardziej zrównoważonej planety – powiedział Xi, cytowany przez państwowe chińskie media.

W czasie wizyty chińskiego przywódcy w Brasili ogłoszono podpisanie 37 porozumień dotyczących między innymi rolnictwa, współpracy technologicznej, handlu, inwestycji, infrastruktury, przemysłu, energii i górnictwa. Brazylijskie mini-

sterstwo rolnictwa wyraziło nadzieję na wzrost wartości eksportu do Chin o 450 mln dol. rocznie w związku z otwarciem chińskiego rynku na brazylijskie sorgo, świeże winogrona, sezam i mączkę rybną. Wyceniane na 79 mln dolarów inwestycje w Chinach ogłosił brazylijski koncern spożywczy BRF.

W opiniach komentatorów zacieśnianie współpracy Chin z Brazylią wpisuje się w szerszy trend rosnących wpływów Pekinu w Ameryce Łacińskiej, głównie w kwestiach gospodarczych. Xi został w Brazylii po zakończonym we wtorek dwudniowym szczycie przywódców państw grupy G20 w Rio de Janeiro. W kularach tego wydarzenia spotkał się m.in. z ustępującym prezydentem USA Joe Bidenem. Wcześniej odwiedził Peru, gdzie otworzył wielki, sfinansowany i kontrolowany przez chińską firmę port głębokowodny Chancay.

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnovacyjnosci.com/>

Tak niewiele trzeba! Każdy z nas może wesprzeć bezdomne zwierzęta

Zima dla nas to piękna, pełna świąt i radości pora roku, ale dla bezdomnych zwierząt jest najtrudniejszym okresem jaki można sobie wyobrazić. Zwierzęta, podobnie jak ludzie, potrzebują ciepła, by przetrwać zimowe miesiące. Możemy im pomóc w prosty sposób, organizując zbiórkę koczków, ręczników, narzut czy starych ubrań wśród znajomych i sąsiadów. Każdy z nas ma w domu rzeczy, które już nie są potrzebne, a które mogą służyć jako wyściółka bud czy legowisk w schroniskach. Takie zbiórki to również okazja, by włączyć w pomoc dzieci i młodzież – to świetna lekcja empatii i odpowiedzialności.

Dla bezdomnych kotów szczególnie przydatne będą materiały do ocieplania budek, takie jak styropian, płyty OSB, kartony czy folia. Warto przekazać je fundacjom opiekującym się zwierzętami lub wykorzystać do samodzielnego zbudowania prostych schronień. Nawet najprostsza budka daje kotom szansę na przetrwanie mrozów. Jedzenie na wagę życia.

Drugim kluczowym elementem pomocy jest dostarczenie zwierzętom jedzenia. Zima to czas, kiedy ich natu-

ralne źródła pokarmu są ograniczone. Organizacja zbiórki karmy – suchej lub mokrej – wśród znajomych czy w pracy jest jednym z najłatwiejszych sposobów na wsparcie. Zebrane produkty można przekazać lokalnemu schronisku lub fundacji zajmującej się dokarmianiem bezdomnych zwierząt. Możemy również pomagać na własną rękę, regularnie wystawiając miski z jedzeniem i wodą w miejscach, gdzie przebywają zwierzęta.

Nie zapominajmy o ptakach, które zimują w Polsce. Nawet mały karmnik na balkonie czy w ogrodzie, uzupełniany w nasiona, ziarna czy słoninę, jest dla nich ogromnym wsparciem.

Dom tymczasowy – azyl i szansa na nowe życie

Jedną z najbardziej empatycznych form pomocy jest przyjęcie zwierzęcia do domu tymczasowego. Nie każdy może pozwolić sobie na adopcję, ale każdy może pomóc, oferując tymczasowe schronienie. Współpraca z fundacjami opiekującymi się zwierzętami jest prosta – organizacje te zapewniają karmę, żwirek, wizyty u weterynarza i wszelkie potrzebne materiały. My musimy jedynie zaoferować dach nad głową i trochę serca.

Domy tymczasowe są często jedyną szansą dla

zwierząt na przetrwanie zimy. W ciepłe i spokoju łatwiej im odzyskać siły, a fundacje mają więcej czasu, by znaleźć dla nich stały, kochający dom.

Budki dla kotów i otwarte piwnice

Kotom wolno żyjącym możemy pomóc, budując dla nich budki. Nawet proste schronienie z drewna czy styropianu, umieszczone w spokojnym miejscu, pozwala im znaleźć schronienie przed mrozem i wiatrem. Jeśli mamy dostęp do piwnic, warto uchylić jedno z okienek, by koty mogły tam znaleźć ciepło. Wiele osób boi się takich działań, ale pamiętajmy – koty są naturalnymi sprzymierzeńcami, które pomagają kontrolować populację gryzoni.

Wolontariat i wsparcie fundacji

Jeśli brakuje nam czasu na budowanie budek czy prowadzenie zbiórek, możemy wesprzeć fundacje działające na rzecz zwierząt w inny sposób. Nawet drobne wpłaty finansowe mają znaczenie – to środki na karmę, leki i opiekę weterynaryjną. Możemy również zaoferować swój czas jako wolontariusze. Spacerować z psami w schroniskach, pomóc w organizacji wydarzeń charytatywnych czy prowadzenie mediów społecznościowych fundacji to cenne



wsparcie, które nie wymaga dużego zaangażowania.

Zima to czas dobroci

Zimowe miesiące to szczególnie czas, w którym pomoc zwierzętom jest bardziej potrzebna niż kiedykolwiek. Ale to również czas, który przypomina nam o tym, jak ważne są współczucie, empatia i wrażliwość na cierpienie innych istot. Nawet

najmniejsze gesty mają znaczenie. Jedna miska jedzenia, jedna uchylona piwnica czy jeden kocyk mogą uratować życie.

Nie bójmy się pomagać. Dobro, które dajemy, wraca do nas – czasem w postaci radosnego machania ogonem, ciepłego mrużenia czy po prostu świadomości, że zrobi-

liśmy coś naprawdę dobrego. W ten zimowy czas pokażmy, że jesteśmy dla zwierząt prawdziwymi przyjaciółmi.

Magdalena Gawlik

Cały tekst do przeczytanie w grudniowej AURZE

Więcej na: <https://liderzynnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

„Symbiocen – wspólna przyszłość człowieka i natury”

Klub Myśli Ekologicznej, Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, Uniwersytet Śląski w Katowicach zapraszają na 95 spotkanie KME dziś o godz. 20.00. Spotkanie, którego tematem jest „Symbiocen – wspólna przyszłość człowieka i natury” (The Symbiocene – a common future for humans and nature) odbędzie się w formule online na Facebooku w języku angielskim oraz na kanale YouTube tłumaczenie na język polski.

Gościem KME będzie prof. Glenn Albrecht – filozof, emerytowany profesor zrównoważonego rozwoju na Uniwersytecie

Murdoch w Perth (Australia Zachodnia). Autor wielu publikacji naukowych na temat etyki środowiskowej i etyki zwierząt, ekologii społecznej i skutków niszczenia przyrody.

W 2011 roku Glenn Albrecht opracował ramy koncepcyjne dla nowej ery. Zaproponował ideę SYMBIOCENU, aby zmienić sposób, w jaki myślimy i mówimy o świecie, a także aby wspierać nową narrację naszej ludzkiej i pozaludzkiej rzeczywistości. Opisany szczegółowo w książce Albrechta „Earth Emotions: New Words for a New World”, termin „symbiocen” pochodzi od symbiozy (konkretnie od starożytnych greckich słów *sumbios*, oznaczającego „życie razem” i *kainos*, oznaczającego „nowy”, jak w nowym okresie w historii). Symbiocen podkreśla symbiotyczne powiązania życia przeniknięte różnorodnością wszystkich istot żywych i promuje równowagę interesów oraz bardzo potrzebną współpracę, szczególnie teraz, gdy wiemy, że dominacja jednej istoty nad

drugą prowadzi do zniszczenia. Prowadzi blog Psychoterratica <https://glennaalbrecht.wordpress.com/>.

Prof. Glenn Albrecht – obecnie jest honorowym członkiem School of Geosciences, University of Sydney. Pracował również na University of Newcastle jako profesor nadzwyczajny studiów środowiskowych do grudnia 2008 roku. Jego główne dzieło, *Earth Emotions* (2019), zostało opublikowane po francusku, hiszpańsku, a w 2024 roku także po holendersku. Zyskał międzynarodowe uznanie za swoją koncepcję „solastalgii”. Termin ten opisuje cierpienie wywołane zmianami środowiskowymi, które wpływają na ludzi oraz inne pozaludzkie istoty.

Rozmowę z gościem KME poprowadzą: prof. Piotr Skubała (Wydział Nauk Przyrodniczych, Uniwersytet Śląski, ekolog, akarolog, etyk środowiskowy, edukator ekologiczny, działacz na rzecz ochrony przyrody, aktywista klimatyczny) oraz dr Ry-



szard Kulik (Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, psycholog, aktywista ekologiczny, trener treningu psychologicznego, ekolog-filozof skoncentrowany na głębokiej ekologii, autor książek i artykułów poświęconych relacji człowiek – przyroda). Kontakt z widzami na Facebooku i YouTube: Barbara Wojtaszek (prezesa Fundacji Klub Myśli Ekologicznej, polonistka i anglistka, edukatorka ekologiczna, aktywistka Śląskiego Ruchu Klimatycznego). Zapraszamy do zadawania pytań gościowi.

Klub Myśli Ekologicznej jest inicjatywą, która ma na celu propagowanie idei ekologicz-

nych oraz prezentowanie osób wcielających te idee w życie. Uważamy, że żyjemy w czasach bezprecedensowych zagrożeń dla przyrody i człowieka. Dlatego tak ważna wydaje się potrzeba pogłębionej refleksji nad diagnozą obecnej sytuacji, określeniem przyczyn negatywnych zjawisk oraz poszukiwaniem dróg wyjścia. Uważamy, że obecnie potrzebujemy nowych wizji, odkrywania swoich głębokich związków z przyrodą, rozwijania postaw umiarkowania, pokory i szacunku wobec życia, a także dążenia do równowagi na wielu poziomach naszego życia. W ramach Klubu Myśli Ekologicznej proponujemy spo-

tkania z naukowcami, aktywistami ekologicznymi, działaczami społecznymi, dla których zmiana świata na lepsze jest ważnym motywem działań. Chcemy inspirować, zachęcać do aktywności, wspierać oddolne inicjatywy oraz budować krąg osób, angażujących się w pracę dla przyrody i człowieka. Spotkania Klubu odbywają się raz w miesiącu o godz. 17.30.

Redaktor

Więcej na: [https://
liderzyinnowacyjnosci.com/](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

DAO- zjednoczeni w dążeniu do efektywności biznesowej

Liczba członków społecznego ruchu Przedsiębiorcza Polska DAO Biznesu przekroczyła już 6 tysięcy. Każdego dnia do autonomicznej organizacji (Decentralized Autonomous Organization), która jednoczy wiele grup zawodowych i społecznych w dążeniu do wolności gospodarczej, prostoty podatków i niezależności energetycznej przystępują nowe osoby. Kiedy będzie nas 100 tys. zaczniemy występować z inicjatywami ustawodawczymi do Parlamentu, aby poprawić kondycję polskich przedsiębiorców i rolników.

W demokratycznym państwie, aby poprawić sytuację małych i średnich firm (MŚP) i stworzyć bardziej sprzyjające warunki dla rozwoju biznesu, trzeba podjąć kilka kluczowych działań:
Uproszczenie i stabilizacja systemu podatkowego.

Małe i średnie firmy często nie mają zasobów na złożoną obsługę podatkową. Konieczne jest uproszczenie systemu podatkowego, – na przykład przez

zmniejszenie liczby i form opodatkowania, wprowadzenie jednego podatku zastępującego liczne opłaty czy stworzenie progów podatkowych dostosowanych do wielkości firmy. To może znacząco pomóc MŚP. Stabilność przepisów podatkowych także jest kluczowa, aby przedsiębiorcy mogli planować działalność długoterminowo.

Ograniczenie biurokracji
Biurokracja jest jednym z najczęściej podawanych powodów problemów MŚP. W demokratycznym państwie można przeprowadzić audyt i uprościć przepisy, co zmniejszy ilość dokumentów i kontroli, a także przyspieszy formalności. Warto również wprowadzać procesy cyfryzacji, które ułatwią składanie wniosków czy kontakt z urzędami.

Obniżenie kosztów pracy
Wysokie koszty pracy (np. składki na ubezpieczenia społeczne) stanowią duże obciążenie dla małych firm, szczególnie tych na wczesnym etapie rozwoju. Można wprowadzić ulgi lub obniżyć składki, szczególnie dla małych firm zatrudniających niewielu pracowników. Alternatywnie, możliwe jest wprowadzenie „wakacji składkowych” dla firm nowo powstających.

Stworzenie systemu wsparcia i doradztwa dla MŚP

Odpowiednie wsparcie w postaci doradztwa, szkoleń, czy programów mentoringowych może pomóc przedsiębiorcom lepiej odnaleźć się w złożonym systemie przepisów. Systemy wsparcia MŚP mogłyby również obejmować dotacje, preferencyj-

ne kredyty i wsparcie dla start-upów. Warto rozważyć stworzenie specjalnych instytucji czy programów wspierających sektor MŚP, np. funduszy innowacji czy wsparcia w zakresie eksportu.

Promocja dialogu i współpracy z sektorem prywatnym

Władze powinny prowadzić dialog z przedsiębiorcami i uwzględniać ich zdanie przy opracowywaniu nowych regulacji i zmian w prawie. Regularne konsultacje społeczne, badania opinii przedsiębiorców oraz tworzenie zespołów doradczych z udziałem przedstawicieli MŚP mogą pomóc w lepszym dopasowaniu przepisów do realiów gospodarczych.

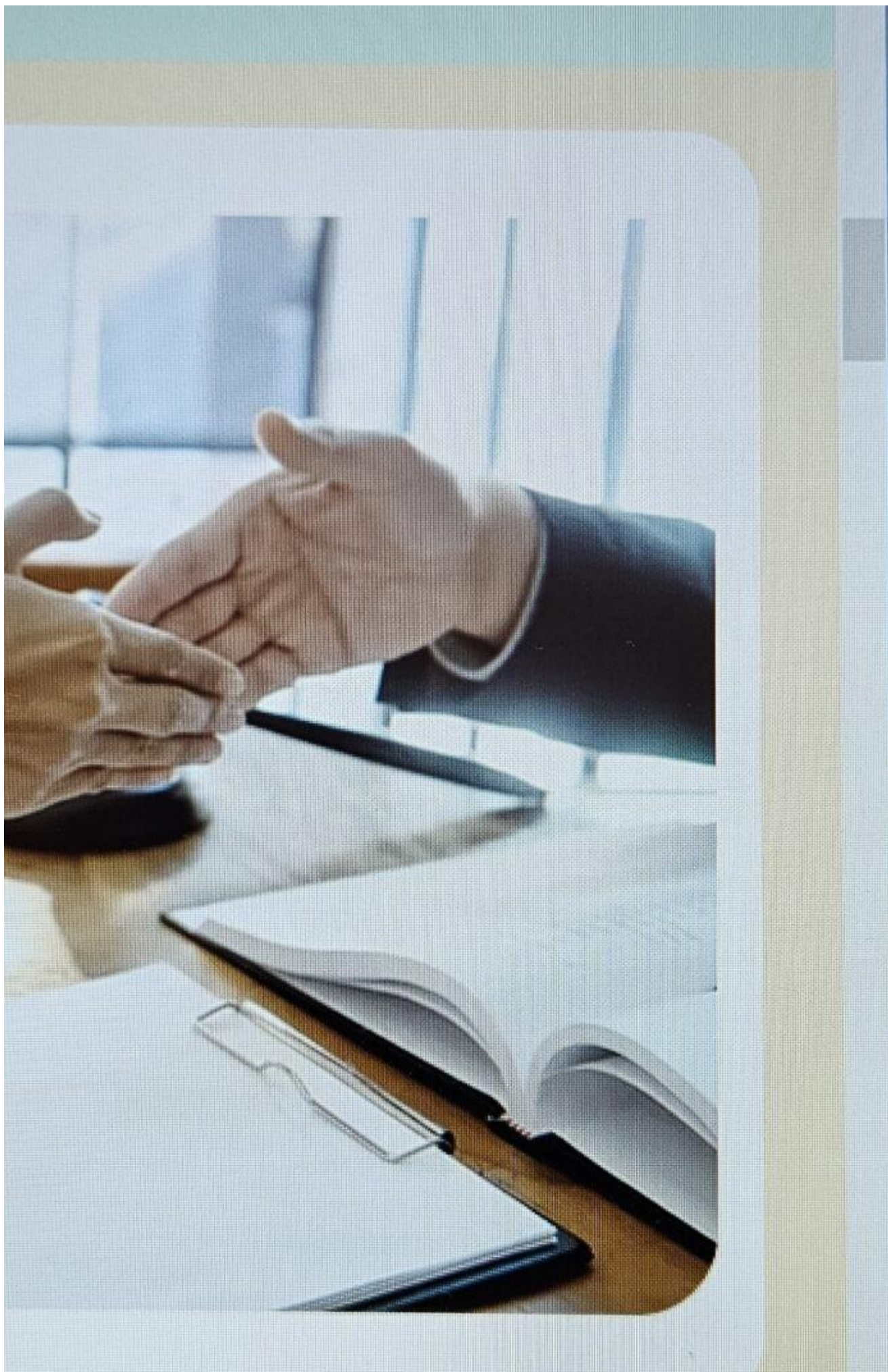
Ochrona przed nieuczciwą konkurencją

Drobne przedsiębiorstwa często stają w obliczu konkurencji ze strony dużych koncernów lub firm korzystających z luk prawnych. Skuteczne przepisy chroniące przed monopolizacją i przeciwdziałające nieuczciwym praktykom (np. dumpingu cenowego) mogłyby pomóc w ochronie interesów MŚP.

Zmiana w mentalności i edukacja przedsiębiorców

Warto zainwestować w programy edukacyjne, które będą wspierać przedsiębiorczość oraz zarządzanie w małych firmach. Dobrze działający system szkoleń i doradztwa może pomóc w rozwoju wiedzy na temat możliwości optymalizacji podatkowej czy zarządzania finansami, co może zwiększyć stabilność firmy.

Promocja Polski i polskich



marek

Polska to marka, która wywiera poważny wpływ na wiele działań z zakresu gospodarki, turystyki i kultury. Wpisuje się idealnie we wszystkie działania biznesowe związane z realizacją najważniejszych strategii promocji kraju jak i produktów wytwarzanych przez przedsiębiorców w różnych

branżach i sektorach, które powinny być wspierane i dostrzeżone.

Przeprowadzenie tych działań wymaga współpracy władz państwowych, organizacji przedsiębiorców i społeczeństwa, a także przychylności ze strony ustawodawców. Zabiegamy o to wspólnie w ramach społecznego ruchu DAO, który

zainicjowany został kilka tygodni temu, a zjednoczył już 6 tysięcy osób. Dołącz do DAO!

Szczegóły na stronie dao.org.pl

Jolanta Czudak

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

RAZEM MOŻEMY WSZYSTKO!

Przyszłość jakiej oczekujemy zależy od zaangażowania przedsiębiorczych ludzi. W dążeniu do wolności gospodarczej, prostoty podatków i niezależności energetycznej możemy zrobić znacznie więcej jeśli zjednoczymy te wysiłki. Po to właśnie powstał kilka miesięcy temu społeczny ruch Przedsiębiorcza Polska DAO Biznesu. W ramach cyklu „10 pytań do” Zbigniew Grzeszczuk rozmawia z Jackiem Czuderną, pomysłodawcą i założycielem organizacji DAO.
Panie

DAO Biznesu to program społeczno-gospodarczy Przedsiębiorczej Polski, mający na celu wywieranie realnego wpływu na polityków, często stanowiących prawo gospodarcze bez znajomości zachodzących procesów gospodarczych. DAO Biznesu to w j. angielskim Decentralized Autonomous Organization, czyli Zdecentralizowana Autonomiczna Organizacja, to nasz polski oddolny ruch społeczno – gospodarczy, nie polityczny. Bez prezesów, fundatorów, bez NIP-u i regonu. Złożony z inicjatorów i społeczności, która dynamicznie rośnie. Nasz wspólny, narodowy projekt.

Czym organizacja ma się zajmować?

Klasa średnia musi walczyć o swoje prawa, a nie być obciążana coraz to nowymi regulacjami i podatkami. Musimy oddolnie, cyfrowo, jako polskie społeczeństwo zrobić porządek z archaicznym systemem ubezpieczeń społecznych i arogancją rządu w nakładaniu nam coraz to nowych obciążeń, bez żadnych merytorycznych konsultacji. Musimy mieć realny wpływ, a żeby go mieć, musimy stworzyć na początku wielomilionową społeczność. To pierwszy etap naszego procesu demokracji bezpośredniej, upodmiotowienia narodu i kształtowania wiary oraz świadomości narodowej, że RAZEM MOŻEMY WSZYSTKO, w solidarnym działaniu nowych czasów, o ile pobudzimy się wszyscy ponownie do działania. Tym razem, po latach 80-tych Wielkiej Solidarności, teraz Cyfrowej Solidarności Narodowej!

Do kogo kierują Państwo zaproszenie do członkostwa?

To program dedykowany dla polskich firm, rolników, wolnych zawodów i osób przedsiębiorczych, czyli zatrudnionych na etacie. Dla tych wszystkich, którym los rozwoju gospodarczego naszego kraju nie jest

obojętny. Jest nas już ponad 6 500 członków. Jestem przekonany, że do końca roku będzie nas 10 000 a w 2025 r. jeden milion, a może i więcej.

Czy ta inicjatywa ma szansę powodzenia zważywszy, że polscy przedsiębiorcy małą wagę przywiązują do przynależności organizacyjnej?

Przedsiębiorcza Polska – DAO Biznesu to nie jest organizacja. To wolny od składek członkowskich, oddolny ruch społeczno – gospodarczy, który bierze sprawy we własne ręce, bo naród polski ma już dosyć ideologii politycznej i skłócania wewnętrznego różnych grup gospodarczych – jedni nęceni przywilejami, a inni obciążani kolejnymi podatkami i arogancją urzędniczą. Możemy oczywiście twierdzić, że nic z tym się zrobić nie da, bo tak już jest i nie mamy na nic wpływu. Ale to my ludzie, tutaj w Polsce, zrobiliśmy ten bałagan i zabililiśmy tym samym kapitał społeczny wzajemnego szacunku i wiary w moc sprawczą naszego niesamowitego narodu. Nieraz pokazaliśmy, że możemy się zjednoczyć i działać. Na świecie mamy opinie niesamowicie zdolnego i inteligentnego narodu, bardzo pracowitego. Musimy przywrócić tą wiarę teraz w

naszym kraju! I ta wiara wraca, co pokazuje żywo bijący licznik DAO Biznesu (www.dao.org.pl), że łączymy krok po kroku społeczeństwo, zaraz nas będzie 10 000 uczestników! Wszystkie organizacje społeczno-gospodarcze są piękne – izby gospodarcze, fundacje, stowarzyszenia, zrzeszenia pracodawców – teraz tylko cyfrowo połączmy siły. Podzieleni, zapatrzeni w siebie, niewiele w pojedynkę osiągniemy.

Jak zamierzają Państwo walczyć o ich "dusze"?

Walczymy wszyscy w społeczności przede wszystkim o siebie. Walczymy o przyszłość naszych rodzinnych firm i gospodarstw rolnych. Walczymy z narzekaniem, jak jest źle, bo o tym wszyscy wiemy. Trzeba odbudować kapitał społeczny Polek i Polaków, obudzić wiarę w lepsze dzisiaj! Nie zadrećcać się, co już się stało, bo przeszłości nie zmienimy. Możemy zmieniać tylko to co dzieje się teraz i nie zamartwiać się, co będzie jutro. Wtedy obudzimy odwagę społeczno-gospodarczą ducha

narodu. Odwaga jest nam wszystkim potrzebna do zwykłego działania. Niepotrzebne są strajki i palenie opon pod ministerstwami. Przestraszeni próbują wtedy załagodzić i coś obiecać, a potem i tak nie realizują. W wielomilionowej organizacji będziemy wnioskować o zmiany, a nie prosić się, bo nie mamy o co się prosić. To my, przedsiębiorcy i rolnicy w 75% wytwarzamy Produkt Krajowy Brutto (PKB), to my utrzymujemy nasz kraj w ruchu gospodarczym. A rozbija się naszą jedność politycznymi gramami i straszaniem instytucjonalnym. Nieraz słyszę od bogatych – lepiej się nie mieszać, obawiam się, że majątek mi zabiorą. Słyszę też od biednieją-

cych – nie mam czasu na te przepychanki, bo nie wiem jak związać koniec z końcem, boję się zwyczajnie o moje własne jutro.... Tylko razem nie będziemy się bać, bo już więcej nowych obciążeń i tak nie weźmiemy na nasze barki.

A obietnice przedwyborcze polityków, wszystkie obietnice, będziemy zwyczajnie rozliczać. Obiecałeś polityku w kampanii wyborczej, nie zrealizowałeś obietnicy, to zwalniamy z ciepłego krzesła – odwołany on-line przez społeczeństwo. Powinni być powoływani i odwoływani on-line, a nie na listach papierkowych, wbrew wszelkim regulacjom RODO, kserowane listy wyborcze, znoszenie setek kilogramów do sejmu podpisów tzw. inicjatyw obywatelskich, z których tłuste polityczne koty śmieją się i tylko rozliczają, co cztery lata, poprzedników z ich politycznych przekrętów. Musimy ten ponad 30 letni cyrk przerwać i przywrócić rzetelną, profesjonalną debatę gospodarczą. Bo gospodarka jest fundamentem i krwioobiegiem każdego państwa na świecie, z bogaczącą się klasą średnią i rozwiniętym rolnictwem i przemysłem, a nie ideologią korporacji i polityki różnych przywilejów, z równoczesnym planowanym niszczeniem mikro i małych polskich firm i rolników!

Jakie są plany, co do przyszłych działań?

Budujemy w 2024 roku społeczność na minimum 10 000 członków, uruchamiamy system głosowania najważniejszych inicjatyw zgodnych z naszymi priorytetami, które są na stronie www.dao.org.pl . Do kwietnia 2025 r. musimy stanowić milionową społeczność, wybieramy przedsiębiorczego, a nie politycznego prezydenta RP, tym samym, przerywamy polityczną

karuzelę politycznych prezydentów RP, oderwanych od życia społeczno-gospodarczego. Bo polityka ma być wyłącznie odpowiedzialna za organizację życia społecznego, a nie pogłębianie konfliktów społecznych i podatkowe eliminowanie z rynku 75% PKB!

O kolejnych etapach rozwoju Przedsiębiorczej Polski decyduje społeczność. Będzie to robiła wyłącznie w głosowaniach on-line. W DAO nie ma zmowy sztabów, generałów, liderów i prezesów. To nasza społeczność zapytana w referendum on-line postanowi jakie będą dalsze działania – transparentnie, bez manipulowania społecznego i podżegania jednych na drugich. DAO Biznesu chce normalnej Polski, która będzie potęgą gospodarczą, bo potencjału w narodzie polskim jest bardzo dużo. Musimy tylko uporządkować nasze głowy i odważnie patrzeć na otaczający nas świat. Będąc razem nic nam siłą administracyjną urzędnicy i politycy nie zrobią!

Co w pierwszej kolejności należałoby zrobić, aby polski przedsiębiorca poczuł, że nie jest jak twierdzi 40% społeczeństwa kombinatorem, złodziejem nieplacącym podatków i gnębiącym pracowników osobnikiem?

Po pierwsze musimy wszyscy zadbać, żeby zatrzymać negatywną ideologię w samych mediach publicznych na temat prywatnych firm i rolników, którą zwyczajnie szczują politycy od lewicy do prawicy. Buduje się w naszym społeczeństwie opinie, że prywatne firmy wykorzystują pracowników, są szarą strefą gospodarki i serwują śmieciowe umowy zatrudnienia. Tylko współtwórcami tego chowanego systemu podatkowego i ubezpieczeń społecznych są



sami politycy. Jak brakuje w budżecie państwa środków finansowych, to obciąża się zdecentralizowany i rozdrobniony sektor MŚP i rolników. Korporacje mają swoje przywileje, nie wspomnę o spółkach skarbu państwa. Jak brakuje pieniędzy w tych spółkach, są natychmiast zasilane przez polityków z ... budżetu państwa, czyli z naszych podatków. Społeczeństwo nie jest świadome, że pensja netto, „na rękę”, jest obciążona 75% narzutów zusowskich, przy umowie o pracę, która w Polsce staje się jakimś przywile-

jem i nagrodą. Konieczność płacenia wynagrodzeń pracownikom będącym na zwolnieniach lekarskich przez pierwsze trzy tygodnie, nie pomaga w normalnym prowadzeniu działalności gospodarczej. Oczywiście obietnice polityczne – pierwszy dzień zwolnienia L4 płaci ZUS, do dzisiaj niezrealizowane. Coraz nowe obciążenia związane z raportowaniem ESG, zielonego ładu, ustawy plastikowej, galopujące koszty energii, powodują, że tylko w pierwszym kwartale 2024 r. zamknęło się w Polsce albo zawiesiło dzia-

łalność 345 000 mikro i małych firm. Nawet pracownicy publicznej służby zdrowia mają propozycje nie do odrzucenia, przechodzenia na tzw. kontrakty, bo szpitale zadłużone są ze składkami ZUS.

Tego bałaganu gospodarczego i podatkowego politycy za nas nie załatwią, bo walczą tylko o poparcie swoich partii, a nie o gospodarkę i dobrostan społeczny. Wszelkie nasze wnioski uproszczeń podatkowych odrzucają, bo niby nie ma pieniędzy w budżecie państwa. Jednocześnie prowadzą debaty o wolnym dniu

w wigilię, koszt 6 mld złotych, oczywiście tylko dla niektórych grup społecznych. Po to żeby poróżnić znowu społeczeństwo, rozbić je populizmem mającym tylko jeden cel – poparcie dla partii lobbującej i odwrócenie uwagi od upadającej polskiej gospodarki. Interes gospodarczy się nie liczy, tylko polityczny. To jest droga donikąd, dlatego DAO Biznesu ma historyczną misję do spełniania – ratowania naszego kraju z zapaści gospodarczej.

Z czego zamierzają Państwo utrzymywać organizację?

Organizacji nie ma. Jest ruch społeczno-gospodarczy. Ruch ludzi dobrej woli, przedsiębiorców, rolników, wolnych zawodów i pracujących na etacie, bezrobotnych, którzy nie mogą znaleźć normalnej pracy. Zaangażowanych ludzi, którzy oddolnie budują społeczność. Czyści od pieniędzy, sponsoringów, ale bogaty we wspaniałych ludzi, którzy budują pro bono naszą wielką społeczność. Uważam, że zrobimy ten projekt organicznie, prawdziwie społecznie, bez układów i geszeftów. Jak nie zrobimy, to nie zrobimy. Ale wtedy nie mamy moralnego prawa narzekania, że jest źle. Czas to jest pieniądz – jak każdy Polak poświęci 1 godz. tygodniowo dla DAO to mamy 17 milionów godzin pracy społecznej dla DAO – 17 milionów aktywnych zawodowo Polek i Polaków. Wtedy możemy wszystko. Utrzymamy naszą organizację naszym zaangażowaniem i wiarą, że zawsze jest dobry czas na normalność i zmiany gospodarcze, wolne od ideologii politycznej i partyjniactwa, którego osobiście nie toleruję. Tych politycznych kłótni o nic. Wszyscy naraz się przekrzykują i wypominają, co ktoś, kiedyś powie-

dział. Naród ogląda te bzdury w publicznej telewizji i kłóci się potem w swoich rodzinnych domach.

Gospodarka? Zero debat i pracy nad projektami i raportowania realizacji tych projektów. Utrzymać musi nas merytoryczne podejście i aktywnie pracujące z nami firmy pro bono, obecnie budujące dla społeczności platformę głosowań on-line w technologii blockchain, topowe firmy IT, które same się do nas zgłosiły.

Jaki jest pana stosunek do agend rządowych, izb gospodarczych, które w swoich statutowych zapisach wpisane mają dbałość o przedsiębiorców?

Podziwiam i cieszę się, że wszyscy walczymy o dobro ekonomiczne naszego kraju. Gdzie w tych wszystkich staraniach jest klasa średnia i rolnicy niech każda organizacja sama sobie odpowie. Ile w tej pracy jest gospodarczych zmagania, a ile polityki? Ile jest zmagania w celu autentycznej ochrony małych rodzinnych firm detalicznych a ile lobbujących akcji dla korpory, bo „dostaliśmy sponsoring”. Ile tych izb gospodarczych jest utrzymywane z tzw. dotacji samorządowych, niestety upolitycznionych.

Obawy prezesów i dyrektorów tych wszystkich agend rządowych, gospodarczych, rad dialogu niby społecznego (RDS)? Odpowiem – zwykły strach, co się dzieje? Przecież mamy RDS, o co Wam chodzi, społecznicy DAO? Dołączcie do nas, po co tworzyć nowe twory, bez partyjnego wsparcia nic nie zrobicie – to takie właśnie argumenty słyszę. I pytania – ilu skupiacie pracowników? Jesteście zrzeszeniem pracodawców czy pracowników? Kiedy zakładacie partię?

Otóż muszę wszystkich rozczarować. Nie idziemy tą drogą, idziemy drogą, jaką wybierze społeczność, którą zbudujemy, bo jesteśmy konsekwentni i zmęczeni tłustymi kotami zasiadającymi w organizacjach zadufanych w sobie, która każda z osobna twierdzi, że uratuje polską gospodarkę, że obiecała coś przedsiębiorcom. Nic panie prezeski i panowie prezesi nie obiecaliście, bo to niestety obietnice bez jakiegokolwiek pokrycia. Tylko jeden wspólny, cyfrowy ruch, Wy liderzy Waszych organizacji, stojący ramię w ramię, możemy coś wspólnie zmienić i MIEĆ REALNY WPŁYW na nasze życie społeczno-gospodarcze.

Przecież chyba wszyscy już wystarczająco wyraźnie widzimy, że jesteśmy rozjeżdżani i wyśmiewani przez polityków latających z gaśnicami po sejmie, spekulujących cenami paliwa, manipulującymi składkami zdrowotnymi i VAT'em, jak więcej tylko od nas wydoić i zrobić sobie z naszych pieniędzy kolejne wybory i wybrać zaserwowanych przez nich samych kandydatów. Najwyższy czas, żeby Art. 4 Konstytucji RP wrócił do życia – władza należy do narodu w on-line referendach. Do tego potrzebny jest przedsiębiorczy prezydent RP, odważny prezydent RP, nie uwikłany w polityczne gierki, układy, wystawiony dla narodu przez kacyków partyjnych.

O czym marzy Jacek Czauderna?

Marzy mi się Polska, która na pierwszym miejscu stawia gospodarkę, proste podatki, bo takie każdy obywatel zapłaci i nie będzie manipulował kosztami albo innymi ulgami, jak tu mniej zapłacić. Koniec z ideologią partyjną i narzucaniem politycznej, religijnej woli.

Marzy mi się silna samorządowo Polska, bez centralnych układów politycznych ingerujących w samorządność, bo przedsiębiorcy i rolnicy właśnie w swoich małych ojczyznach budują sukces gospodarczy naszego kraju. A nagle pojawia się jakiś Nowy Ład i cała praca idzie na marne, bo studenci w ministerstwach próbowali coś poprawić, po kilkuset poprawkach w niby ustawach sprzecznych w sobie...

Marzy mi się polska edukacja, w której praca jest nobilitacją i zasługą, a nie zastępczym zawodem, bo nie mogłam/mogłem znaleźć nigdzie pracy i uczyć na razie w szkole... Bo wyedukowane społeczeństwo jest pewne siebie, uśmiechnięte – dlatego edukacja musi być najlepiej opłacanym zawodem. Tak samo służba zdrowia, bo przecież nasze zdrowie fizyczne i psychiczne nie ma ceny, o czym bardzo często zapominamy do momentu, jak trafiamy do publicznej służby zdrowia. Wtedy dowiadujemy się, że pilny zabieg medyczny będzie za 9 miesięcy. Chyba, że mamy jakieś znajomości albo pieniądze na tenże zabieg w prywatnej służbie zdrowia. Takie niby sa-

me, a jakże się tragicznie różnią...

Marzą mi się obrady w sejmie, gdzie na pierwszym czytaniu nowych ustaw jest pełna sala plenarna sejmu profesjonalistów, bo teraz są pustki, nie ma sensu siedzieć i słuchać. Natomiast w ostatnim czytaniu ustawy, ta sama sala plenarna jest pełna maszynek do głosowania, czytających SMS'y, jak ma zagłosować zgodnie z linią swojej partii. I teksty tych ustaw żeby były zrozumiałe dla społeczeństwa. Tak samo przepisy ubezpieczeń społecznych, dzisiaj to zwykły haracz społeczny, bez świadczeń usług zdrowotnych, w normalnych terminach, no chyba że prywatnie.

Marzy mi się w sejmie z tyłu wielki telebim do głosowań online najważniejszych spraw dla Polski i jak jakiś poseł czyta bzdury, nie zrozumiałe dla społeczeństwa, zostaje on-line zdjęty z mównicy sejmowej. Jak obraża, bluźga na swoje koleżanki i kolegów i czyni z parlamentarnego ołtarza polskiej demokracji chamską stajnię.

Marzy mi się wspólna, organiczna budowa polskiego kapitału społecznego wzajemnego szacunku, autentycznej toleran-

cji i kultywowania prawdziwych wartości oraz miłości do naszych najbliższych, bez jazgotu i agresji podsycanej ideologią, stresem i uwikłaniem w historyczne spory, których nie odkręcimy, bo są historią.

Marzy mi się wreszcie uśmiechnięta Polska, dumnych z własnej suwerenności gospodarczej Polek i Polaków. Polska wolna od ideologii i nienawiści partyjnej, wykorzystywania przez polityków wszystkiego co możliwe do walki partyjnej, a mam na myśli tragedie narodowe w Smoleńsku, narzucanie woli kobietom, niszczenie kościoła katolickiego z równoczesnym brakiem tolerancji seksualnej, grania przywilejami finansowymi w różnych grupach społecznych, żeby tylko nas wszystkich poróżnić i skłócić.

Możemy i musimy budować świadomie naszą społeczność tutaj i teraz, żeby z perspektywy upływającego szybko czasu, zwyczajnie nie żałować, że mogliśmy coś wspólnie wielkiego zrobić, ale nie zrobiliśmy.

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Fundusz Wsparcia dla przedsiębiorstw dotkniętych powodzią

W odpowiedzi na wrzesniową powódź, która dotknęła regiony południowo-zachodniej Polski, rząd uruchamia specjalny Fundusz Wsparcia. Wsparze on przedsiębiorców w odbudowie i zabezpieczeniu działalności gospodarczej w obszarach do-

tkniętych powodzią, którzy ucierpieli np. z powodu zmniejszonego ruchu turystycznego. Fundusz o łącznej wartości do 350 mln zł jest współtworzony przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFiPR) oraz Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). To odpowiedź na

pilne potrzeby lokalnych przedsiębiorców z województwa

regionalnej, Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, podpisała 30 października umowę z BGK, na podstawie której uruchomiona będzie pierwsza transza wsparcia dla przedsiębiorców w wysokości 100 mln zł. Będzie to no-



wy, dodatkowy instrument finansowy, znacznie rozszerzający spektrum wsparcia dla firm, wobec oferowanego już w ramach tzw. specustawy powodziowej.

Wsparcie finansowe na odbudowę działalności i wzmocnienie odporności firm

Dzięki Funduszowi przedsiębiorcy będą mogli pokryć bieżące koszty, regulować zobowiązania, wypłacać pensje oraz odbudować lub zmodernizować zniszczoną infrastrukturę. W

uzasadnionych przypadkach firmy będą miały możliwość przeniesienia działalności na tereny mniej zagrożone powodzią.

Fundusz Wsparcia przewiduje preferencyjne, długoterminowe finansowanie (okres spłaty do 10 lat, 12-miesięczna karencja w spłacie kapitału i odsetek) z możliwością umorzenia aż do 90 proc. zadłużenia.

Fundusz obejmie zarówno pomoc inwestycyjną dla przedsiębiorstw, jak i pokrycie kosztów

bieżącej ich działalności. W miarę potrzeb planowane jest uruchomienie kolejnych transz wsparcia o wartości do 250 mln zł, co zwiększy całkowity budżet Funduszu do 350 mln zł.

Wsparcie będzie dostępne dla przedsiębiorstw, które ucierpiały bezpośrednio lub pośrednio, np. na skutek zmniejszonego ruchu turystycznego. Środki mogą zostać przeznaczone m.in. regulowanie bieżącego zobowiązania, wypłaty pensji dla pracowników oraz odbudowę

lub modernizację zakładów zniszczonych przez powódź, co przyczyni się do zwiększenia odporności na przyszłe kryzysy. W uzasadnionych przypadkach przedsiębiorcy będą mieć również możliwość zmiany lokalizacji zakładu pracy na miejsce niezagrożone ewentualną powodzią, remont i odbudowę obiektów, naprawę lub zakup sprzętu.

Bezpieczeństwo finansowe i szybka realizacja

Fundusz ma charakter uzupełniający wobec wsparcia wynikającego z tzw. specustawy powodziowej, a przedsiębiorcy

mogą spodziewać się pierwszych środków w ciągu ok. miesiąca. W udzielaniu pomocy uczestniczyć będą regionalni pośrednicy wybrani przez BGK we wszystkich czterech województwach dotkniętych powodzią. Wsparcie pozwoli firmom na szybkie wznowienie działalności, zabezpieczając lokalne miejsca pracy i sprzyjając stabilizacji gospodarki regionu.

Fundusz jest finansowany ze środków „reuzycia”, czyli ze spłat wcześniejszych pożyczek przyznanych w czasie pandemii COVID-19. W 2025 r. mogą

zostać również wykorzystane środki z regionaln

Dzięki kompleksowej i szybkiej reakcji rządu na skutki wrześniowej powodzi, nowe wsparcie dla przedsiębiorców pozwoli odbudować potencjał gospodarczy regionu i wzmocnić go na przyszłość, stanowiąc ważny krok w długofalowym wsparciu przedsiębiorstw dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych.

MFiPR

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Kongres długi jak tasiemiec

Imponujące efekty przynoszą kongresy o naturze, zdrowiu, rozwoju i biznesie, które zostały zapoczątkowane 2 lata temu przez Rafała Stachyrę. Wiedza popularyzowana online i stacjonarnie w sesjach tematycznych dociera do tysięcy osób. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne. Najbliższy Kongres Naturalny potrwa od 20 listopada do 10 grudnia. Ponad 120 prelegentów z różnych dziedzin podzieli się cenną wiedzą z uczestnikami. Udział w Kongresie zadeklarowało już ponad 15 tys. osób, a zapisy nadal trwają.

Co było motywacją do organizowania kongresów?

Dostęp do wiedzy naukowej. Kiedy byłem studentem Uniwersytetu Warszawskiego przekonałem się jak ważne są kongre-

sy, w których uczestniczą wartościowe osoby wyznaczające nowe trendy w nauce. Udział w takich wydarzeniach dawał szansę młodym ludziom na pogłębianie wiedzy zdobywanej na uczelniach, zwłaszcza jeśli zamierzają ubiegać się o stypendia naukowe. Bariery były jednak koszty, które wiązały się z uczestnictwem w takich konferencjach czy seminariach. Postanowiłem wtedy, że będziemy na uczelni organizowali takie kongresy, z których będą mogli skorzystać studenci i zyskać wiedzę za symboliczną opłatą. Moja inicjatywa doskonale sprawdziła się w praktyce.

Skąd pomysł na formułę online?

Kiedy zostały wprowadzone ograniczenia związane z pandemią przenieśliśmy się do internetu. Rozpocząłem tworzenie w wymiarze online jedne z pierwszych konferencji naukowych w Polsce. Po ukończeniu studiów zacząłem w tej samej formule organizację konferencji popula-

ryzatorskich.

Łatwo było wprowadzić tę nową formułę w życie?

Z powodu ograniczeń związanych ze spotkań na żywo przenieśliśmy się do internetu. Było to jedyne rozwiązanie. Skorzystaliśmy z nowych narzędzi komunikacji online, żeby nadal wymieniać się wiedzą i doświadczeniem w naszym wyjątkowym gronie. Zaczęliśmy dostrzegać jak ważne są te spotkania w zakresie popularyzowania wiedzy chociażby dla biznesu. Po referacie wiodącym w określonej tematyce zawsze była wielogodzinna dyskusja, trwająca czasem do 5 rano. Udało mi się zdobyć wspaniałych ekspertów z różnych dziedzin, dlatego te spotkania były i są tak interesujące. Z wykształcenia jestem geografem, przyrodnikiem, pedagogiem, zajmującym się naturą, zdrowiem oraz rozwojem. Jestem również naturopatą stosującym holistyczne i komplementarne metody terapii, które przywracają ludziom do-



bre samopoczucie. Połączenie tych trzech branż, wiążących się z biznesem, jest kluczowe dla człowieka i zwiększenia jego szczęśliwości w świecie. Daje ogromną satysfakcję, co potwierdzają wszystkie organizowane przez nas kongresy.

Najbliższy rozpoczyna się 20 listopada i będzie trwał aż do 10 grudnia. Przez 20 dni organizatorzy Kongresu Naturalnego zdołają przykuć uwagę uczestników?

Rok temu stworzyłem kongres 21-dniowy z 250 prelegentami na który zgłosiło się 15 000 osób. Nie obawiam się, że by tym razem było inaczej. Na moim facebooku pokazuję sylwetki prelegentów, którzy wezmą udział w Kongresie Naturalnym. Wśród ekspertów i praktyków swoimi doświadczeniami i wiedzą podzielą się m.in. Mieczysław Babalski, pionier rolnictwa ekologicznego, jeden ze współtwórców „EkoLandu”, Dawid Okoński, koordynator siedlisk ekologicznych, Nicole Grosspiere – Słomińska, która opowie jak naturalnymi sposobami, sprzyjającymi środowisku przyrodniczemu, zwalczyć chwasty, choroby i szkodniki, a nawet oczyścić zanieczyszczoną wodę. To jest Francuzka mieszkająca w Polsce od ponad 40 lat mieszka, która przekłada swoje pasje na praktykę. Inną prelegentką będzie Katarzyna Bellingham. Praktykowała w ogrodach samego króla Karola oraz wielu innych prestiżowych ogrodach w Anglii i Irlandii. Od 2011 roku prowadzi swój własny ekologiczny ogród pokazowy w Zgorzałym na Kaszubach i uczy tradycyjnego zakładania oraz uprawy ogrodów kuchennych. Każdy z licznej grupy prelegentów jest wyjątkowym twórcą lub innowatorem w swojej dzie-

dzinie. To są ludzie pełni inspiracji i pozytywnej energii, którzy wręcz zarażają swoimi pomysłami. Dyskutować będziemy o zaletach ekologicznego rolnictwa, bogactwie naturalnych upraw i ogrodów pełnych zdrowotnych i ozdobnych roślin, budownictwie naturalnym za niewielkie pieniądze, a także o eko wioskach, które łączą ludzi z terenów wiejskich o nowym światopoglądzie. Cechuje ich szacunek do tradycyjnych wartości, a także ogromna wiedza o dobroczynnym wpływie natury na zdrowie i życie człowieka.

Jak długo trwały przygotowania do wielodniowego kongresu?

Bardzo krótko, bo mamy duże doświadczenie w tym zakresie. Jesteśmy w stanie duży kongres przygotować w kilka tygodni, a mniejszy w kilkanaście dni. Przeciwczyliśmy to w przygotowaniu wielu podobnych wydarzeń. Zaangażowałem się teraz w organizację Kongresu Przedsiębiorczej Polki DAO Biznesu, który odbędzie się w połowie stycznia 2025 roku. Jestem zafascynowany tym społecznym ruchem, który powstał zaledwie dwa miesiące temu, a liczy już prawie 6 tys. zarejestrowanych członków.

Czym konkretnie jest DAO?

DAO to zdecentralizowana, autonomiczna organizacja (Decentralized Autonomous Organization), która działa na zasadach demokracji i wykorzystuje technologię blockchain do wspólnego podejmowania transparentnych i efektywnych decyzji dotyczących działalności biznesowej. To jest społeczność zjednoczona w dążeniu do wolności gospodarczej, prostoty podatków i niezależności ener-

getycznej. Taka pionierska siła napędowa, umożliwiająca przedsiębiorcom, rolnikom i osobom kreatywnym z różnych dziedzin i sektorów gospodarki, a także wolnych zawodów, cyfrową integrację we wspólnym działaniu. Takiego ruchu jeszcze w Polsce nie było. To jest gigantyczny potencjał ludzi ambitnych i kompetentnych, którzy mogą podejmować wiele cennych inicjatyw zmierzających do likwidacji barier biurokratycznych i rozwojowych, utrudniających działalność biznesową. A kiedy będzie nas 100 tys. zaczniemy występować z inicjatywami ustawodawczymi do Parlamentu. Jestem przekonany, że do I Kongresu DAO, czyli do połowy stycznia 2025 roku będzie nas już ponad 50 tysięcy. Każda kreatywna osoba będzie mile widziana w naszym ruchu, bo razem możemy zrobić dużo więcej.

**Rozmawiała
Jolanta Czudak**

Biogram:

Rafał Stachyra – geograf, badacz, podróżnik, przyrodnik, pedagog, instruktor sportu, masażysta, epiterapeuta. Jest autorem prac naukowych oraz prelegentem: konferencji, kongresów, festiwali oraz wywiadów związanych z tematyką Natury. Obecnie angażuje się w działalność popularyzatorską. Jest twórcą m.in. Witalnej Telewizji, skarbnicy wiedzy z zakresu zdrowego stylu życia, rozwoju i korzystania z dobrodziejstw Natury, przekazywanej przez praktyków. Planuje też uruchomienie telewizji internetowej, która będzie nadawała programy o tej samej problematyce od rana do wieczora

..
Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Nowy gracz w wyścigu o tytuł lidera branży energetycznej

Grupa Supreme Global, do której należy Supreme Energy – jedna z czołowych firm sprzedażowych w sektorze OZE, ogłosiła 18 listopada br. przekształcenie się w spółkę akcyjną Eco Run. Launch nowej marki to pierwszy krok na drodze do budowania największej grupy kapitałowej w rodzimym obszarze zielonej energii. Zarząd holdingu o modelu biznesowym 360 stopni zapowiedział wprowadzenie innowacyjnych produktów i

rozwiązań hybrydowych, które pozwolą klientom uzyskać najniższe ceny energii Polsce. Potwierdził też plany Eco Run S.A. związane z upublicznieniem spółki na warszawskiej giełdzie w latach 2025-2026.

Na czele nowej grupy energetycznej stanął Mateusz Wróbel, dotychczasowy prezes zarządu holdingu Supreme Global oraz spółki Supreme Energy, która w 2023 r., po 3. latach działalności, wygenerowała prawie 35 mln zł przychodów. Mateusz Wróbel jest doświadczonym

przedsiębiorcą od ponad 10 lat odnoszącym sukcesy w rozwijaniu firm handlowych, a także coachem oraz mówcą motywacyjnym, który specjalizuje się w budowaniu samodzielnych zespołów sprzedażowych. Wraz z Janem Zającem, który posiada wieloletnie doświadczenie w budowaniu efektywnych struktur sprzedażowych, wchodzi on w skład Zarządu holdingu o hybrydowym modelu działalności – Eco Run.

Sukcesy związane z dynamicznym rozwojem prężnie



działającej spółki Supreme Energy skłoniły nas do podniesienia poprzeczki. Stawiamy przed sobą ambitne cele – wypracowanie 100 mln zł obrotu za 2025 r., a następnie dalsze zwiększanie wyników finansowych i upublicznienie spółki na warszawskiej giełdzie. Aby je zrealizować, przekształciliśmy holding w spółkę akcyjną o lekkiej strukturze, dzięki której możemy szybko i elastycznie reagować na zmieniającą się sytuację na rynku OZE – mówi Mateusz Wróbel, Prezes Eco Run.

Nowy, hybrydowy model biznesowy 360 stopni pozwoli spółce realizować wszystkie procesy związane ze sprzedażą, serwisem i montażem wewnątrz holdingu. Jednocześnie, dzięki outsourcingowi systemu dostaw na zewnętrznych partnerów, Eco Run uniknie często pojawiających się w sektorze OZE problemów związanych z utrzymaniem nadmiernych zapasów magazynowych. Unikalna, lekka struktura wyróżnia spółkę na tle innych firm z polskiego rynku OZE, zwiększając jej konkurencyjność w obliczu zmieniających się potrzeb klientów oraz uwarunkowań praw-

nych, tj. wprowadzenie listy ZUM. W wyniku jej ogłoszenia duża część firm z branży energetycznej mierzyła się z zastojami w sprzedaży zamówionych wcześniej urządzeń, które ostatecznie nie znalazły się na liście umożliwiającej klientom skorzystanie z dofinansowania w ramach programu Czyste Powietrze

Oprócz lekkiej struktury i hybrydowego modelu działalności wyróżnikiem rynkowym spółki Eco Run jest unikalna oferta złożona z innowacyjnych rozwiązań produktowych, stworzonych we współpracy z partnerami – renomowanymi firmami z branży energetycznej.

Siłą Eco Run jest atrakcyjna oferta złożona z niedostępnych dotąd na polskim rynku produktów i usług. Jesteśmy wyłącznym dystrybutorem rewolucyjnych paneli fotowoltaicznych z rolki – Apollo. Ze względu na lekką konstrukcję montujemy je już na dachach, na których instalacja tradycyjnych paneli PV nie byłaby możliwa. W Polsce takich dachów jest aż 27%, co stwarza obiecujące perspektywy związane z rozwojem sprzedaży. We współpracy z partnerami wprowadziliśmy także innowa-

cyjne rozwiązania hybrydowe, które łączą wykorzystanie wirtualnych magazynów energii z opcją bilansowania, oferując klientom najniższe ceny energii na rynku. Nasza oferta podnosi konkurencji poprzeczkę i może wprowadzić rewolucję cenową na polskim rynku energii elektrycznej – podsumowuje Jan Zając, Członek Zarządu i założyciel spółki.

Oferta nowego holdingu obejmuje takie produkty jak: Smart UP (innowacyjne, izraelskie panele fotowoltaiczne z rolki), Care Up (5-letnią gwarancją na produkty), Pro UP (hybrydową usługę bilansowania wraz z wykorzystaniem wirtualnego magazynu energii, która pozwoli radykalnie obniżyć koszty energii dla prosumentów), Comfort UP (pompy ciepła, piece na pellet), Hybrid UP (ładowarki do pojazdów elektrycznych), UPgrade (rozbudowę instalacji), Thermo UP (usługę termomodernizacji), Quality UP (gwarancję utrzymania wysokiego standardu montażu), Chill UP (EkoWakacje).

Nina Kinitz

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

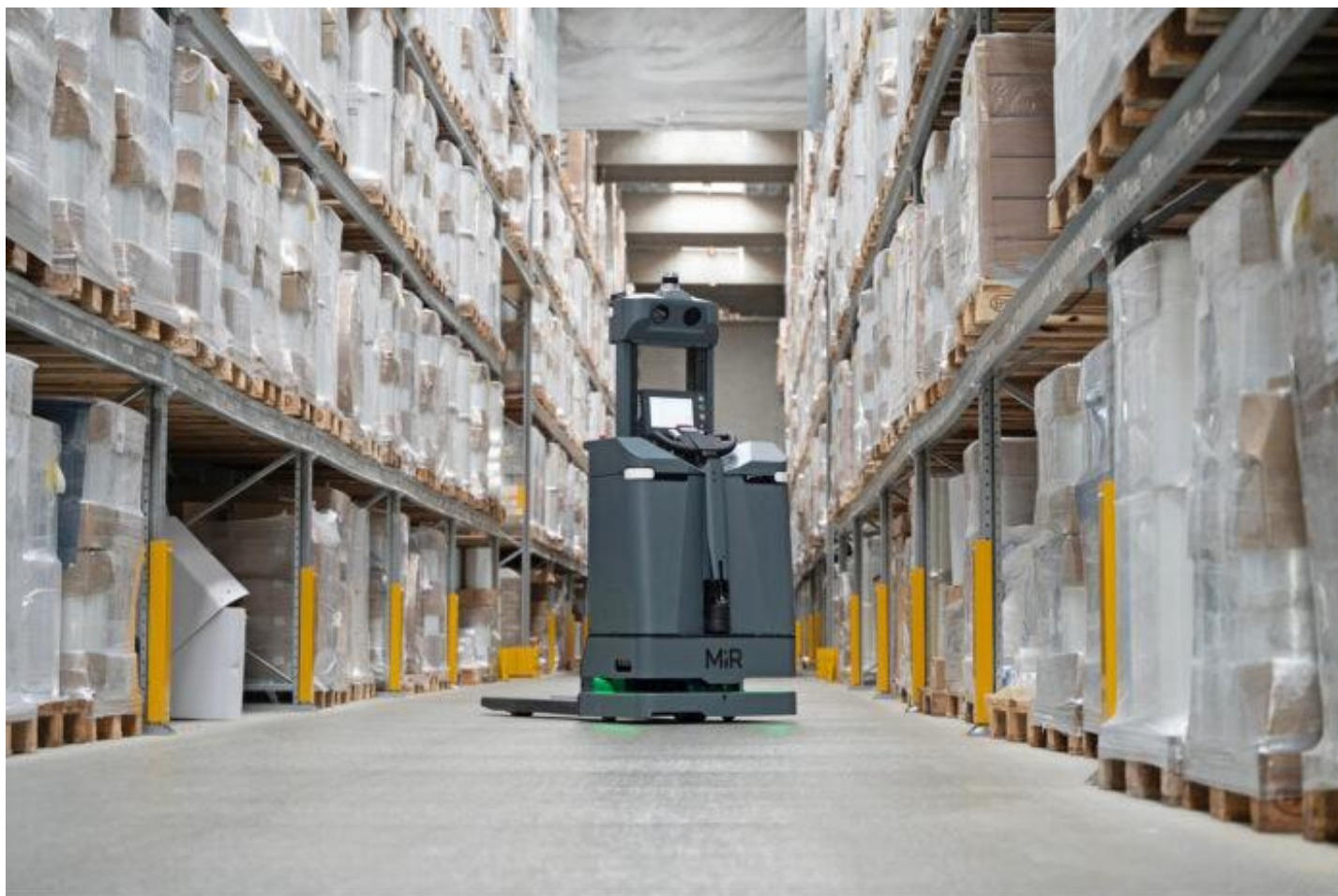
Przyszłość należy do robotów mobilnych

Potencjał dla zastosowań robotów mobilnych w wielu branżach jest bardzo duży. Jednym z głównych czynników przemawiających za ich rosnącą popularnością są zmiany demograficzne, które już teraz wpływają na rynki pracy w

wielu gospodarkach. Według Międzynarodowej Federacji Robotyki wykorzystanie robotów do automatyzacji manualnych i obciążających fizycznie zadań będzie kluczowym czynnikiem przyciągającym do firm produkcyjnych pracowników o różnych poziomach

kwalifikacji. Dodatkowy popyt na roboty usługowe będzie wynikiem dążenia do zwiększenia odporności produkcji na pandemię i zawirowania w łańcuchach dostaw poprzez reshoring.

Czynnikiem zwiększającym popularność automatyzacji intra-



logistyki w środowiskach publicznych (np. magazynach, fabrykach) będzie również podnoszenie ładowności robotów, a także nowe ich zastosowania – np. do załadunku i rozładunku ciężarówek.

Międzynarodowa Federacja Robotyki opublikowała raport World Robotics 2024 – Service Robots z danymi dotyczącymi sprzedaży m.in. autonomicznych robotów mobilnych (AMR). Ich sprzedaż w ubiegłym roku osiągnęła poziom 113.000 jednostek, co oznacza wzrost w porównaniu z 2022 r. o 35%. W tej liczbie aż 71% nowych wdrożeń i 80.260 urządzeń to roboty zajmujące się transportem w pomieszczeniach bez dostępu publicznego, czyli na przykład w fabrykach lub magazynach.

Stały wzrost zainteresowania robotami do transportu we-

wnętrznego potwierdza zapotrzebowanie firm na rozwiązania pozwalające im usprawnić intralogistykę. Wyraźnie widzimy, że przedsiębiorstwa, które poznały AMR rozbudowują obecnie swoje floty, by jeszcze w większym stopniu wykorzystywać ich zalety: łatwość nawigacji w zmiennym środowisku, podnoszenie bezpieczeństwa na hali produkcyjnej i lepsze planowanie procesów – mówi **Jesper Sonne Thimsen**, Territory Manager, Nordic & CEE North, Mobile Industrial Robots.

Raport IFR wskazuje, że najczęstszymi gałęziami produkcji stosującymi roboty mobilne są branże: motoryzacyjna, elektryczna/elektroniczna, metalowa, chemiczna, tworzyw sztucznych i gumy, a także spożywcza.

Popularne zadania zautoma-

tyzowane przez roboty to przede wszystkim transport produktów i części w ramach procesu produkcyjnego, odbieranie i dostarczanie elementów do montażu, załadunek palet i luźnych części, dostarczanie palet do procesów produkcyjnych, transport produktów i palet w ramach procesów magazynowych, odbieranie zamówień, transport części i materiałów w procesach typu just-in-time delivery.

Polska premiera MiR1200 Pallet Jack na Forum Cobotyki

W trend nakreślony przez IFR doskonale wpisuje się nowość Mobile Industrial Robots – przenośnik paletowy MiR1200 Pallet Jack. Został on zaprojektowany z myślą o złożonych wymaganiach magazynowych i dynamicznych środowiskach, które sprawiają, że tradycyjna

automatyzacja jest wyzwaniem. Przetrenowany na ponad 1,2 miliona rzeczywistych i syntetycznych obrazów, łączy dane z czterech kamer RGBD, umożliwiając szybką i precyzyjną obsługę palet. Jednocześnie platforma NVIDIA Jetson łączy informacje zwrotne z kamer RGBD, a także LiDAR 3D, aby wykrywać przeszkody w przestrzeni 3D w celu całkowitej autonomicznej nawigacji.

Forum Cobotyki

MiR1200 Pallet Jack będzie miał swoją polską premierę w trakcie Forum Cobotyki – czwartego już spotkania ekspertów i entuzjastów automatyzacji produkcji, organizowanego 27 listopada 2024 we Wrocławiu przez ProCobot – partnera Mobile Industrial Robots w Polsce. W trakcie wydarzenia prezentację na temat The Future is Now: How Interoperability, Cybersecurity, and AI Are Driving AMR Advancements przeprow-

adzi Birol Esmer, Head of Software Product Management w Mobile Industrial Robots. Więcej informacji i rejestracja na stronie www.forum-cobotyki.com.pl

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Dołącz do DAO Przedsiębiorcza Polska – Razem budujemy przyszłość przedsiębiorczości w Polsce!

Przedsiębiorcza Polska DAO Biznesu to pierwsza w kraju zdecentralizowana, autonomiczna organizacja skupiająca przedsiębiorców i osoby przedsiębiorcze. Naszym celem jest stworzenie środowiska, w którym każdy członek ma realny wpływ na decyzje, inspirowane szwajcarskim modelem demokracji bezpośredniej.

Czym jest DAO?

DAO (Decentralized Autonomous Organization) to nowoczesna, zdecentralizowana organizacja, która opiera się na technologii blockchain i cyfrowych narzędziach, gwarantując pełną przejrzystość oraz możliwość głosowania przez wszystkich członków. Chcemy, aby każdy z nas miał prawo głosu i mógł aktywnie uczestniczyć

w decyzjach organizacji.

Nasze plany:

Zamierzamy wprowadzić nową jakość w kwestii partycypacji obywatelskiej. Dążymy do tego, by podpis elektroniczny był równoważny z tradycyjnym, umożliwiając obywatelom podpisywanie inicjatyw i głosowanie za pomocą aplikacji mObywatel. Wyobraźmy sobie możliwość korzystania z narzędzi takich jak obywatelskie weto czy wygodne podpisywanie projektów ustaw – wszystko online, w sposób prosty i bezpieczny.

Głosowanie i wpływ członków:

Każdy członek Przedsiębiorczej Polski DAO Biznesu ma możliwość głosowania, co pozwala każdemu z nas na czynny udział w budowaniu przyszłości naszej społeczności. Wierzymy, że głos każ-

dego ma znaczenie, i dlatego stworzyliśmy system, który umożliwia podejmowanie decyzji na równych zasadach.

Zbliżający się Kongres DAO

Już wkrótce organizujemy Kongres, który będzie doskonałą okazją, aby spotkać się osobiście, wymienić opinie i wspólnie popracować nad rozwojem inicjatywy. Szczegóły wydarzenia przekazemy wkrótce, ale już teraz serdecznie zachęcam do udziału!

Dołącz do nas!

Przyszłość, jaką wspólnie zbudujemy, zależy od naszego zaangażowania! Wierzę, że razem możemy osiągnąć znacznie więcej niż każdy z osobna – jako silna, zjednoczona społeczność przedsiębiorczych ludzi.

Serdecznie zapraszam do Przedsiębiorczej Polski



DAO Biznesu!
Do zobaczenia w DAO, Ra-
fał Stachyra

**Inicjator Przedsiębiorczej
Polski DAO Biznesu**

Więcej na: [https://
liderzyinnowacyjnosci.com/](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

Ciąg dalszy ze s.1

Pomysły eksplodowały w głowie inżyniera

Na studiach technicznych zaskakiwał kreatywnością, a to był dopiero początek. Po ich zakończeniu mgr inż. Janusz Ceglewski

**przeniósł życie studenckie z Bydgoszczy do Ra-
ciażka pod Ciechocin-
kiem.**

**Działal-
ność Domu Kultury,
którym kierował przez**

**kilka kolejnych lat zna-
na była w całej Polsce.
Wciągnął do współpra-
cy najlepszych dzienni-
arzy z „Trójki”. Po-
tem było Radio Las Ve-**



gas i mnóstwo imprez kraj. Po pandemii wy- nie maleje.
realizowanych z jego cofał się z artystycznego
inicjatywy. Stworzył biznesu, ale jego pomys-
Pikniki Rodzinne, które słowość i aktywność mi-
ogarnęły z czasem cały mo upływu lat wcale

Przy tak ogromnej inwen-
cji zawód techniczny nie ogra-
niczał inżyniera?

Wręcz przeciwnie, inżynier

to zawód twórczy. Jeden wymyśla rozwiązanie a inny stara się jak najlepiej wykorzystać je w praktyce. Ja należę do tej drugiej grupy, choć zdarzało mi tworzyć też różne innowacje w życiu. Ciągotki do techniki miałem już w szkole średniej. Budowałam proste telefony pomiędzy pomieszczeniami w domu, bo telekomunikacja była moim hobby. Wybrałem sobie właśnie taki kierunek. Na studiach przez dwa lata prowadziłem agencję fotograficzną, bo to też był mój konik. Po ich ukończeniu przez rok odbywałem praktykę w telekomunikacji, żeby zwrócić państwu koszty wykształcenia, a później była służba wojskowa w stanie wojennym. Kiedy wszystko się już uporządkowało wróciłem do domu rodzinnego w Raciążku i zatrudniłem się w Domu Kultury. Miałem dużo pomysłów jak pokierować tą placówką, ale żeby zostać dyrektorem musiałem skończyć studia podyplomowe z kulturoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Kiedyś to był warunek konieczny do spełnienia, aby uzupełnić kompetencje. Zaprzyjaźniłem się w Warszawie z wieloma osobami i później wspólnie z nimi organizowałem różne wydarzenia w Raciążku.

Kto je wymyślał?

Te pomysły rodziły się w mojej głowie, ale miałem mnóstwo wspaniałych dziennikarzy do współpracy. Organizowałem imprezy ogólnopolskie między innymi trzydniowe Dni Młodości na wzór studenckich juwenaliów. Bezpośrednie transmisje z tego wydarzenia prowadzili dziennikarze z Trójki, Marek Gaszyński, Bogdan Fabiański, Marek Niedźwiecki, same gwiazdy. To był szok dla mieszkańców małego Raciążka,

zwłaszcza kiedy wprowadziłem technikę do Domu Kultury. Mieliśmy pierwszą w województwie kujawsko-pomorskim antenę satelitarną o potężnej czaszy 2,5 m średnicy, bo wtedy był jeszcze słaby sygnał. Sprowadziłem też komputery Commodore i założyłem pierwszy klub komputerowy dla sympatyków. To była absolutna nowość. Moja działalność kulturalna była oczywiście połączona z wiedzą techniczną. Każda impreza czy dyskoteka miała profesjonalne nagłośnienie, bo ja się na tym dobrze znałem. Wszystko zawsze było perfekcyjnie przygotowane, dlatego te nasze działania podziwiano w całym kraju.

Co było inspiracją do tych wszystkich działań?

Miłość do ludzi. Zawsze chciałem robić dla nich coś dobrego. Chyba odziedziczyłem tę cechę po moim wujku Czesławie Lewandowski, który był działaczem społecznym, obdarzonym niesamowitą energią. Stał się legendą za życia, zwłaszcza kiedy doprowadził do przywrócenia statusu gminy w Raciążku po jej wcześniejszej likwidacji. Był niezwykle aktywnym sołtysem, który organizował wiele imprez i festiwali m.in. orkiestr i zespołów ludowych w Gminnym Ośrodku Kultury. Zaraził mnie taką pasją do twórczego działania w której łączyłem umiejętności techniczne z działalnością kulturalną. Ciągle coś wymyślałem. Stworzyliśmy cykl imprez sportowych i wyścigi pomiędzy sołectwami, które prowadził znany komentator sportowy Włodek Szaranowicz. Jak wybierano Miss Polonia i Queen of Europe to gościliśmy te panie w Raciążku. Organizowaliśmy pokazy z Teatrem Mody z Mo-

chylewa i koncerty gwiazd estrady. Beata Kozidrak premierę utworu „Nie ma wody na pustym” miała właśnie u nas. Uruchomiłem też kino, bo mieliśmy piękną salę widowiskową, w której odbywało się wiele imprez, a jedną z nich były bale sylwestrowe z udziałem Kapeli Czerniakowskiej. Długo mógłbym wymieniać te nasze inicjatywy, organizowane przez 8 i pół roku, kiedy zarządzałem tym Gminnym Domem Kultury.

Te sukcesy nie zachęcały do kontynuowania pracy w Raciążku?

Zachęcały, ale otrzymałem ciekawą propozycję objęcia funkcji dyrektora dużego kompleksu Amazonka w Ciechocinku i plany się zmieniły. Wahałem się czy objąć to stanowisko, ale w Raciążku już prawie wszystko zrobiłem. Po namyśle przyjąłem tę propozycję, bo Domem Kultury zgodziła się pokierować moja bratowa, która zresztą do dzisiaj nim zarządza. Po przejściu do Ośrodka Amazonka, w którym pracowało 100 osób, zrobiłem małą rewolucję. Zapowiedziałem, że przez trzy miesiące nikogo nie zwolnię, ale załoga ma pracować według moich zasad. Po tym okresie tylko 3 osoby odeszły z powodów alkoholowych, a reszta pozostała.

Cały wywiad z Januszem Ceglewskim do przeczytania w grudniowym Przeglądzie Technicznym

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciepła kontynuacja świątecznej tradycji

„Listy do M. 5: Pożegnania i powroty” to kolejna odsłona uwielbianej w Polsce serii świątecznych filmów, która od lat przyciąga widzów przed ekrany, aby wprowadzić ich w klimat Bożego Narodzenia pełen emocji, humoru i wzruszeń. Film reżyserowany przez Łukasza Jaworskiego przenosi nas z powrotem do znajomych postaci i nowych bohaterów, oferując mieszankę przygód, która jak zwykle oscyluje między radością a nostalgią. „Pożegnania i powroty” to zarówno hołd dla

świątecznej tradycji serii, jak i próba wprowadzenia nowych wątków, które nadają jej odświeżony wymiar.

W tej części śledzimy dalsze losy bohaterów, których poznaliśmy w poprzednich filmach. Pojawia się znana widzom para – Mikołaj i Doris – zmagająca się z wyzwaniem życia rodzinnego, które wydają się przytłaczające szczególnie w okresie świątecznym. Powracają także inne postacie, których losy przez lata splatały się w świątecznej atmosferze. Tematyka piątej części skupia się wokół trudnych decyzji, które nie zawsze

można odłożyć „na potem”, nawet w okresie świąt. W tle przewijają się problemy rozstań, przebaczenia i ponownego odnajdywania siebie.

Film nie tylko wprowadza nowe historie, ale i żegna się z niektórymi bohaterami, co czyni go emocjonalnie angażującym – „Pożegnania i powroty” to w końcu tytuł, który zapowiada momenty zarówno trudnych pożegnań, jak i nowych początków.

Jak w każdej części, i tutaj urokliwe, zimowe scenerie dodają filmowi magii, a wystrój świąteczny warszawskich ulic



tworzy wyjątkowy nastrój, w którym można poczuć ciepło świąt. Zdjęcia przepelnione świątecznymi dekoracjami, klimatycznym oświetleniem i dźwiękami kolęd pozwalają widzowi zanurzyć się w świątecznej atmosferze. Mimo pewnych melancholijnych momentów film zachowuje swój lekki ton, tak charakterystyczny dla serii „Listy do M.”, będąc opowieścią pełną humoru i wzruszeń, która przyciąga różnorodną widownię.

Powracająca obsada, jak Agnieszka Dygant, Tomasz Karolak i Piotr Adamczyk, sprawiają, że widzowie mogą znów cieszyć się bohaterami, których polubili w poprzednich częściach. Gra aktorska, choć może nie rewolucyjna, dodaje postaciom autentyczności, którą widzowie cenią w tej serii. Aktorzy świetnie oddają emocje swoich bohaterów, odzwierciedlając

zarówno ich słabości, jak i wewnętrzną siłę. Nowe postacie wprowadzają świeży wątek do historii, co dodaje filmowi element niespodzianki, a także czyni go bardziej aktualnym i angażującym.

„Listy do M. 5” nie tracią świątecznego poczucia humoru – film jest pełen zabawnych momentów, które rozładują emocjonalne napięcia i dodają lekkości trudnym wątkom. Dialogi, choć proste, dobrze oddają świąteczną atmosferę i codzienne sytuacje, z którymi widzowie mogą się utożsamiać. Film pełen jest momentów wzruszających, a jednocześnie zabawnych, sprawiając, że mimo trudnych wątków widzowie wychodzą z kina z uśmiechem na twarzy. To emocjonalna podróż przez życiowe rozterki, ale i przypomnienie, że święta to czas, kiedy można naprawić błędy i zacząć

od nowa.

„Listy do M. 5: Pożegnania i powroty” to udana kontynuacja, która utrzymuje świątecznego ducha serii, a jednocześnie wprowadza poważniejsze, bardziej refleksyjne tony. Dla fanów poprzednich części film jest obowiązkową pozycją, która pozwala powrócić do znanych postaci i ich historii. Nowe wątki sprawiają, że seria zyskuje głębię i aktualność, a sam film jest ciekawą propozycją zarówno dla stałych fanów, jak i dla nowych widzów. To kino, które przypomina, że nawet w trudnych chwilach warto wierzyć w magię świąt – czas, który może stać się okazją do refleksji, zmian i nowych początków.

Sylwia Rogala

Więcej na: <https://liderzynnowacyjnosci.com/>

List polecony w biznesie – o czym powinien pamiętać nadawca?

W dynamicznym świecie współczesnego biznesu, gdzie każdy dokument może mieć znaczenie prawne lub finansowe, list polecony pełni kluczową rolę. Zapewnia bezpieczne i szybkie dostarczenie korespondencji do adresata, a także daje gwarancję poufności poprzez potwierdzenie odbioru. Dzięki swoim zaletom rozwiązanie to przez lata stało się skutecznym narzędziem komunikacji biznesowej, z którego korzystają nie tylko firmy, ale też instytucje publiczne czy organizacje pozarządowe. Na-

kanie listu poleconego rzadzi się swoimi prawami, o których warto pamiętać, po to by najlepiej spełnił on swoją funkcję.

List polecony to specjalny rodzaj przesyłki pocztowej, której nadanie i doręczenie są rejestrowane przez operatora pocztowego. W przeciwieństwie do zwykłych listów wymaga on potwierdzenia odbioru przez adresata, co sprawia, że nadawca otrzymuje dowód dostarczenia przesyłki. Najczęściej jest on stosowany w sytuacjach, gdy nadawca potrzebuje mieć pewność, że przesyłka dotrze w danym czasie do rąk własnych

adresata – na przykład przy wysyłaniu ważnych dokumentów.

W zależności od potrzeb biznesowych i charakteru korespondencji przesyłkę poleconą można nadać w trybie ekonomicznym lub priorytetowym – od tego m.in. zależy szybkość jej doręczenia do adresata. Listy priorytetowe nadane na terenie kraju powinny dotrzeć do odbiorców w przewidywanym terminie następnego dnia roboczego po dniu nadania, zaś ekonomiczne w ciągu 4 dni. Wysyłając list polecony nadawca ma możliwość uzyskania zwrotnego potwierdzenia odbioru przesyłki



z podpisem adresata. Potwierdzenie może być dostarczone w formie tradycyjnej (papierowej) lub elektronicznej.

Doręczenie prosto do rąk adresata

Jednym z najważniejszych aspektów listu poleconego jest poufność. List może odebrać tylko i wyłącznie adresat lub inna dorosła osoba upoważniona do odbioru korespondencji. Listonosz ustala tożsamość osoby odbierającej na podstawie ważnego dokumentu tożsamości i uzyskuje czytelny podpis na liście doręczeń. Odmowa podpisania odbioru przesyłki jest równoznaczna z odmową jej przyjęcia. W przypadku firm list polecony dostarczany jest do osób dysponujących pieczęcią. Gdy adresat jest nieobecny, listonosz pozostawia w widocznym miejscu, pisemne zawiadomienie o próbie doręczenia przesyłki – awizo. Zawiera ono informację o adresie punktu awizacyjnego, w którym można odebrać przesyłkę w terminie 14 dni kalenda-

rzowych, licząc od daty podanej na zawiadomieniu. W przeciwnym wypadku zostaje ona odesłana do nadawcy.

*Standardem w branży pocztowej stało się monitorowanie procesu doręczenia przesyłki. Dotyczy to także listów poleconych, których trasa od nadawcy do odbiorcy jest rejestrowana na poszczególnych etapach procesu logistycznego, aż do momentu dostarczenia do adresata lub zwrotu do nadawcy w przypadku braku możliwości skutecznego doręczenia. Poprzez aplikacje i platformy cyfrowe klienci mogą samodzielnie monitorować proces logistyczny, co daje im jeszcze większą kontrolę. I choć przed nami wdrożenie usługi e-doręczeń, które niewątpliwie będzie miało wpływ na poprawę komunikacji w szczególności urzędowej i procesowej, to tradycyjna forma listu poleconego, będzie jeszcze przez najbliższe lata skutecznym narzędziem komunikacji biznesowej – mówi **Janusz Konopka,***

prezes zarządu spółki Speedmail.

Kto najczęściej korzysta z listów poleconych?

Urzędy i jednostki administracyjne, firmy windykacyjne, ubezpieczeniowe czy banki to przykłady branż, które regularnie korzystają z listów poleconych, aby zapewnić terminowe i bezpieczne doręczenie ważnych dokumentów. Stała współpraca z operatorem pocztowym pozwala tym podmiotom na uproszczenie procesów wysyłki dzięki indywidualnym warunkom umowy dostosowanym do dużej liczby przesyłek, automatyzacji nadawania, szybszemu uzyskiwaniu potwierdzeń oraz możliwości monitorowania przesyłki, co zwiększa pewność jej szybkiego doręczenia.

Co jest nadawane listem poleconym?

Listem poleconym najczęściej przesyłane są dokumenty, które wymagają potwierdzenia doręczenia. Mają one zwykle znaczenie dowodowe albo for-

malne. Mogą to być umowy, tów. aneksy, na których w jak naj- szybszym czasie należy złożyć podpis, pisma procesowe, decyzje administracyjne, faktury do opłacenia czy też wezwania do zapłaty.

Formalność, bezpieczeństwo i wiarygodność – to główne atuty listu poleconego, które są kluczowe dla wielu przedsiębiorstw, umożliwiając sprawną komunikację i płynne funkcjonowanie. Dzięki rozbudowanej logistyce pocztowej, list polecony może dotrzeć do adresata już w ciągu jednej doby od nadania, co stanowi niezawodną opcję dla firm wymagających szybkiego doręczenia ważnych dokumen-

Speedmail to największy w Polsce niezależny operator pocztowy. Firma doręcza przesyłki listowe i marketingowe poprzez sieć ponad 100 placówek zlokalizowanych w większości dużych i średnich miast kraju. Oferta Speedmail adresowana jest do firm takich jak: banki, operatorzy telekomunikacyjni, telewizje kablowe, firmy ubezpieczeniowe, ale też do agencji marketingowych, fundacji, samorządów oraz spółek miejskich. Jej konkurencyjną przewagę stanowią zarówno elastyczność cenowa, jak i najnowsze rozwiązania IT: śledzenie

wszystkich przesyłek, monitoring listonoszy on-line czy aplikacja do zarządzania korespondencją. Dzięki zintegrowaniu z największymi drukarniami korespondencji i firmami konfekcyjnymi, Speedmail zapewnia pełną automatyzację wysyłek masowych. Działalność firmy wyróżnia zastosowanie sprawdzonych rozwiązań logistycznych, ale także dbałość o bezpieczeństwo obrotu pocztowego. Marka Speedmail budowana jest w oparciu o najlepsze praktyki i doświadczenia rynków europejskich.

Paweł Skowron

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Jak poprawić konkurencyjność Polski? FNP wskazuje na komercjalizację badań

Polska pod względem innowacyjności i wydatków na badania i rozwój znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej. Tymczasem

w dziedzinie zasobów intelektualnych radzimy sobie całkiem dobrze. Jak wykorzystać potencjał naszego kraju i przekuć go w sukces gospodarczy? Fundacja na rzecz Nauki Pol-

skiej wskazuje na kluczową rolę transferu osiągnięć badawczych do gospodarki. FNP uruchamia właśnie projekt PRIME, który pomoże naukowcom w procesie wprowa-





dzania wyników ich badań naukowych na rynek. Projekt jest finansowany z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (FENG).

Innowacje są, jak czytamy w publikacji Europejskiego Banku Centralnego, podstawowym czynnikiem napędzającym postęp i wzrost gospodarczy, wprowadzającym nowe możliwości, które zwiększają produktywność i konkurencyjność. Jak wynika z opublikowanego przez Komisję Europejską raportu

„European Innovation Scoreboard 2023”, Polska pod względem innowacyjności znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej, zajmując 25 miejsce na 28 badanych krajów.

Jednocześnie jednak dobrze radzimy sobie w dziedzinie kapitału intelektualnego, obejmującej różne formy praw własności intelektualnej (IPR) generowanych przez proces innowacji, w tym międzynarodowe zgłoszenia patentowe, zastrzeżenia znaków towarowych oraz rejestrację wzorów użytkowych i

przemysłowych. W tej dziedzinie zajmujemy 16 miejsce, pokonując kraje takie jak m.in. Francja, Hiszpania, Portugalia, Litwa, Łotwa, Czechy i Irlandia i utrzymując poziom średniej unijnej z 2016 roku, podczas gdy duża część krajów UE zanotowała spadek zarówno liczby zgłoszeń patentowych, jak i praw z rejestracji wzorów użytkowych i przemysłowych.

„Relatywnie wysoka pozycja Polski w dziedzinie aktywów intelektualnych obiektywnie wskazuje na zjawisko, które



jako organizacja współpracująca ze środowiskiem naukowym, sami obserwujemy, tj. duży potencjał naszego kraju we wprowadzaniu na rynek produktów i usług opartych o innowacyjne koncepcje i wyniki badań naukowych. Problem polega na tym, że często pomysły wywodzące się z projektów naukowych nie przystają do aktualnych potrzeb rynku i potencjalnych odbiorców” – komentuje dr Marcelina Firkowska, kierowniczka zespołu przedsiębiorczości akademickiej w Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Współpraca nauki i biznesu – bariery

Gospodarka oparta na wie-

dzy to warunek innowacyjności i budowania przewagi konkurencyjnej. Katalizatorem innowacji, który napędza tworzenie miejsc pracy jest przedsiębiorczość, w tym przedsiębiorczość akademicka. Jak wynika z badania „Badania zasad współpracy i relacji pomiędzy instytucjami naukowymi i gospodarczymi w programie TEAM-TECH”, przeprowadzonego na zlecenie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, rozwój przedsiębiorczości akademickiej napotyka jednak na szereg barier, m.in. utrudniające komercjalizację wyników badań polityki wyceny własności intelektualnej, problemy kompetencyjne jednostek naukowych w

zakresie zarządzania własnością intelektualną czy ograniczone możliwości operacyjne centrów transferu technologii.

Wsparcie transferu badań naukowych do gospodarki – FNP uruchamia projekt PRIME

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej od ponad 30 lat zajmuje się wspieraniem nauki, między innymi przez programy nakierowane na wsparcie różnych aspektów komercjalizacji i przedsiębiorczości akademickiej (INNOWATOR, VENTURES, IMPULS, TEAM-TECH). Aktualna oferta programowa FNP, oparta o dotychczasowe doświadczenia, złożona

jest z uzupełniających się propozycji programowych wspierających przedstawicieli świata nauki na różnych etapach procesu dążącego do komercjalizacji.

Aby jeszcze poszerzyć swoją ofertę w tym zakresie, FNP uruchamia właśnie **PRIME – program wsparcia komercjalizacji nauki**. Projekt, skierowany do organizacji badawczych, będzie pomagał naukowcom we wprowadzaniu ich osiągnięć naukowych na rynek.

PRIME będzie oferował wsparcie w tworzeniu zespołów projektowych działających w obszarze komercjalizacji w rozpoznaniu faktycznych potrzeb rynkowych a także w opracowaniu strategii rozwoju produktów odpowiadających na te potrzeby. Uczestnicy projektu będą się uczyć, jak opracować ofertę odpowiadającą na rzeczywiste potrzeby odbiorców oraz jak przygotować najbardziej adekwatną strategię wprowadzenia produktów na rynek, między innymi w formule zakładania i rozwoju spółek spin-off. W zespołach projektowych będą pracować liderzy naukowcy (twórcy pomysłu), opiekunowie transferu technologii oraz liderzy biznesowi. Na każdym etapie towarzyszyć im będą mentorzy biznesowi oraz eksperci branżowi, wspierający weryfikację rynkowego dopasowania produktów, poszukiwanie odbiorców i partnerów strategicznych. Kompetencje uczestników projektu zwiększą dopasowane, certyfikowane szkolenia, warsztaty oraz bootcampy i wyjazdy studyjne.

„W projekcie stworzyliśmy zindywidualizowane podejście do komercjalizacji. Nie wierzymy, że da się skutecznie wspierać transfer wyników badań naukowych stosując podejście „one size fits all”, ponieważ

każdy pomysł, każda technologia wymaga innego spojrzenia, innej wiedzy innej strategii, innej sieci kontaktów i sposobu komunikowania o niej do potencjalnych odbiorców/inwestorów. Dlatego PRIME to – jedyny w Polsce – program akceleracyjny transferu wiedzy i technologii dla naukowców „szyty na miarę”, oferujący wsparcie indywidualnej ścieżki komercjalizacji innowacyjnych pomysłów podczas wszystkich etapów trwania tego procesu „od A do Z” – wyjaśnia dr Marcelina Firkowska. Aby jeszcze bardziej wzmocnić praktyczny charakter programu, FNP zaprosiła do współpracy brytyjską firmę doradczą Oxentia, która wnosi ekspertyzę oxfordzkiego środowiska komercjalizacji nauki oraz bogate praktyczne doświadczenie międzynarodowe w dziedzinie zarządzania zasobami intelektualnymi, transferu wiedzy i technologii, wyceny własności intelektualnej, tworzenia spin-offów i pozyskiwania dalszego finansowania dla firm akademickich.

Eksperti-praktycy z Oxentii odpowiadać będą za mentoring i szkolenia uczestników. „W Oxentii naszą misją jest wprowadzanie nowych pomysłów w życie. Współpracując z tysiącami akademickich przedsiębiorców, założycieli firm i centrów transferu technologii (CTT) na całym świecie, pomagamy im tworzyć udane i znaczące przedsięwzięcia. Choć nasze korzenie sięgają bogatej tradycji transferu technologii w Oksfordzie, obecnie nasza działalność obejmuje ponad 80 krajów. Wyznajemy zasadę, że nie istnieje jedno uniwersalne podejście, co znajduje wyraz w filozofii PRIME. W ramach programu PRIME oferujemy w pełni spersonalizowane podejście, które zapewnia skuteczne wsparcie kadrze akade-

mickiej, przedsiębiorcom i centrom CTT. Naszym celem jest wyposażenie ich w umiejętności, strategię i wiedzę niezbędne do odniesienia sukcesu w dzisiejszym dynamicznym i zglobalizowanym środowisku. Jesteśmy podekscytowani, że możemy współpracować z FNP w celu wspierania innowacji i rozwoju przedsiębiorczości w Polsce, wykorzystując wyjątkowy potencjał badawczy kraju i wzmacniając jego pozycję na arenie międzynarodowej” – mówi Dr Steve Cleverley, Dyrektor Generalny Oxentia Ltd.

PRIME ma szansę zaprocenować skuteczną współpracę uczestników projektu z podmiotami gospodarczymi, a w efekcie – zwiększeniem świadomości rynkowej i opracowaniem obiecujących technologii gotowych do licencjonowania lub sprzedaży, bądź też społecznie zaangażowanych usług realizowanych przez organizacje badawcze. „Liczymy też, że projekt zaowocuje powstaniem przemysłanych spółek typu spin-off, które będą w przyszłości wdrażać opracowane w ramach projektu technologie, przy obniżonym ryzyku biznesowym” – dodaje dr Firkowska. Jednak być może najważniejszym efektem programu będzie zbudowanie w Polsce doskonale wyedukowanych kadr jednostek naukowych, również tych, które nie mogą liczyć na profesjonalne wsparcie centrów transferu technologii. Ten efekt programu będzie procentował latami, przyczyniając się do zwiększenia innowacyjności Polski.

Projekt PRIME jest finansowany z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (FENG). Fundacja na rzecz Nauki Polskiej jest beneficjentem projektu grantowego.

Szczegóły dotyczące pierw-

szego naboru do projektu zostaną ogłoszone na początku grudnia.

Dr Marcelina Firkowska – kierowniczką zespołu przedsiębiorczości akademickiej w Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP)/ kierowniczką projektu PRIME w Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP). Jest ekspertką w zakresie komercjalizacji wyników badań naukowych. Specjalizuje się w tematyce zarządzania i ochrony własności intelektualnej (IP), wyceny IP, umów licencyjnych, tworzenia spółek typu spin-off i regulacji współpracy z przedsiębiorcami. Jest absolwentką prestiżowego programu „International Visitor Leadership Program” (IVLP)

Departamentu Stanu USA. Posiada stopień doktora w dziedzinie neurobiologii oraz doświadczenie jako aktywna badaczka.

Dr Steve Cleverley jest dyrektorem generalnym Oxentia Ltd, dyrektorem zarządzającym Oxentia Europe SL oraz członkiem zarządu Oxentia Foundation. Od momentu przeprowadzenia wykupu menedżerskiego Oxentii w 2017 roku, Steve kierował ekspansją firmy w ponad 70 krajach, przekształcając organizację w globalnego lidera doradztwa w zakresie innowacji dla sektora szkolnictwa wyższego, korporacji oraz administracji publicznej. Dysponuje ponad 28-letnim doświadczeniem w sprzedaży, marketingu i strate-

gicznym wdrażaniu innowacji. Był liderem znaczących projektów, takich jak tworzenie nowych uniwersytetów w Omanie i Wietnamie, realizacja międzynarodowych programów akceleracji technologicznej oraz wdrażanie inicjatyw z zakresu innowacji w korporacjach. Steve posiada licencjat z biochemii na Uniwersytecie Oksfordzkim, doktorat z immunologii na UCL oraz tytuł MBA w Henley Business School.

Agencja Pełka i Partnerzy Program PRIME_fot. FNP

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Język jako narzędzie zmiany. Modyfikacja słownictwa wpływa na postrzeganie zdrowia psychicznego

Fundacja Wielogłosu zainicjowała kampanię społeczną #KosmetykiSpołecznegoWpływu, realizowaną w ramach projektu „Piękni i empatyczni”, aby zwrócić uwagę na siłę języka w kształtowaniu społecznych postaw wobec zdrowia psychicznego. W ramach działań instytucja kontaktuje się z 200 polskimi parlamentarzystami, by podkreślić znaczenie odpowiedzialnego języka w debacie publicznej. Kosmetyki Społecznego Wpływu – takie jak hydrolat na raniące przekonania czy serum aktywujące empatię – to symboliczna próba zmiany narracji, której celem jest obalenie

szkodliwych stereotypów i promocja życzliwości.

Język to potężne narzędzie – może być zarówno budulcem mostów zrozumienia, jak i destrukтором społecznych więzi. Słowa takie jak „wariat” czy „psychol” tworzą mur pomiędzy osobami zdrowymi a tymi, które doświadczają problemów psychicznych. Język kształtuje nasze myślenie i postawy wobec innych ludzi, a zmiana słownictwa może mieć realny wpływ na społeczne postrzeganie zdrowia psychicznego. Każdy z nas ma możliwość przyczynienia się do tej zmiany, zaczynając od siebie.

Jak język kształtuje rzeczywistość

„Język, którego używają

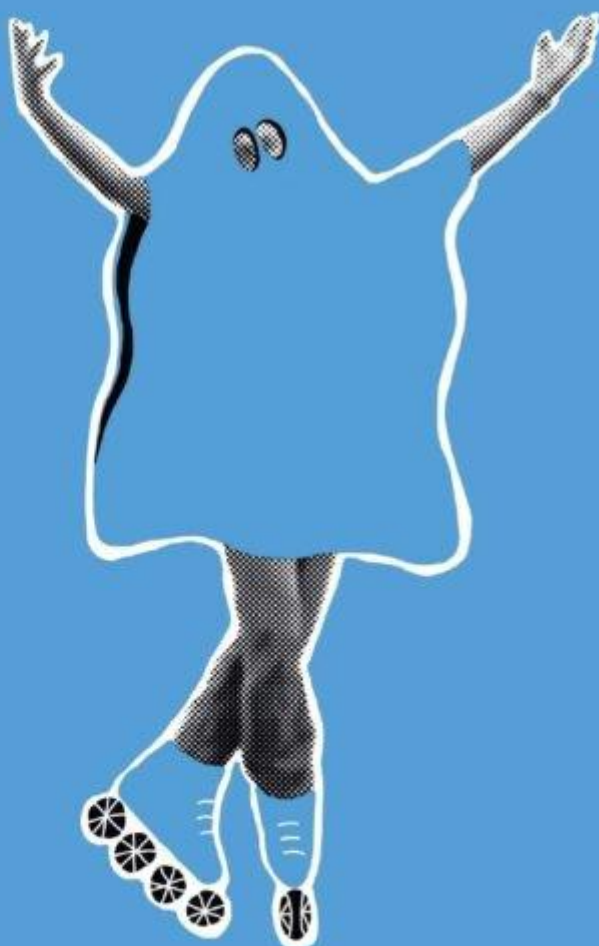
media oraz osoby opiniotwórcze, takie jak politycy, dziennikarze czy choćby influencerzy, ma ogromne znaczenie w kształtowaniu społecznych postaw wobec zdrowia psychicznego. Słowa mają moc zarówno wspierania, jak i krzywdzenia. Negatywne, stygmatyzujące określenia, używane w debacie publicznej, mogą prowadzić do wykluczenia osób doświadczających kryzysów psychicznych, potęgując ich poczucie wstydu i izolacji. Z kolei inkluzywny i wspierający język nie tylko buduje mosty zrozumienia, ale także motywuje do poszukiwania pomocy i sprzyja zdrowieniu.

Musimy sobie uświadomić, że wypowiedzi osób publicznych

KOSMETYKI
SPOŁECZNEGO
WPŁYWU

SERUM

AKTYWUJĄCE
EMPATIĘ



☀️ W EMPATYCZNYM CIELE
ZDROWY DUCH

ZMIENŃMY NASZ JEZYK.
TO ZMIENI NASZE MYŚLI.



kształtują normy społeczne – re wybieramy, wpływają na to, dlatego odpowiedzialne podejście do języka może znacząco przyczynić się do obniżenia stygmatyzacji i wzmocnienia solidarności społecznej. To szczególnie ważne w kontekście zdrowia psychicznego, ponieważ problemy w tej sferze mogą nieoczekiwanie spotkać każdego z nas lub naszych bliskich” – podkreśla Martyna Jarzab, prezes zarządu Fundacji Wielogłosu.

Język to nie tylko narzędzie komunikacji – jest także lustrem naszych przekonań. Słowa, któ-

re wybieramy, wpływają na to, jak myślimy i postrzegamy innych. Negatywne określenia, takie jak „wariat” czy „schizol”, nieświadomie budują skojarzenia, które prowadzą do uprzedzeń oraz braku zrozumienia dla osób w kryzysie psychicznym. W efekcie, osoby doświadczające problemów psychicznych są jeszcze bardziej izolowane i stygmatyzowane. Zamiast tego, pozytywna narracja może stworzyć przestrzeń do zrozumienia i akceptacji – na przykład mówienie o „osobach z doświadczeniem kryzysu psy-

chicznego” w miejsce stygmatyzujących określeń.

Dlaczego warto zmienić słownictwo Zmiana języka na inkluzywny i wspierający ma realną moc przełamywania barier oraz budowania zrozumienia. Słowa, które wybieramy, mają wpływ na sposób, w jaki traktujemy innych oraz na to, jak sami czujemy się w społeczeństwie. Język inkluzywny pozwala na stworzenie przestrzeni, w której każdy czuje się zrozumiany i akceptowany. Efekty społeczne mogą być wymierne – zmniejszenie poziomu

stygmatyzacji, większe wsparcie dla osób w kryzysie psychicznym, a także większa otwartość na rozmowy dotyczące zdrowia psychicznego. Odpowiedni język to pierwszy krok do budowania wspólnoty opartej na wzajemnym wsparciu.

Kampania społeczna i jej wpływ na język

Badania opinii publicznej, które latem 2024 roku zrealizowała Fundacja Wielogłosu, pokazały, że 75% Polaków używa słów takich jak „schizol”, „psychol”, „świr” czy „wariat” w odniesieniu do osób z doświadczeniem kryzysu psychicznego. Tyle samo osób ma świadomość, że takie słowa ranią, stygmatyzują i mają pejoratywny wydźwięk.

„W ramach kampanii społecznej Fundacja Wielogłosu skontaktuje się z 200 polskimi parlamentarzystami, by zwrócić ich uwagę na język wykorzystywany w debacie publicznej. Celem jest uświadomienie osobom decyzyjnym, jak istotne jest świadome stosowanie słownictwa wspierającego, które może przeciwdziałać stygmatyzacji i wykluczeniu. To zmiana, która zaczyna się od każdego z nas” – mówi prezes zarządu Fundacji Wielogłosu. Kampania podkreśla także rolę Asystentów Zdrowienia – osób, które same przeszły przez kryzys psychiczny i teraz pomagają innym. Ich wsparcie ma ogromne znaczenie w procesie zdrowienia, a zmiana języka przyczynia się do nadania tym rolom właściwej wagi i uznania.

Kosmetyki Społecznego Wpływu to seria produktów z przesłaniem, które wpływają zarówno na piękno zewnętrzne, jak i na to, co nosimy w środku. W ich skład wchodzi: hydrolat na raniące przekonania – wspo-

magający oczyszczanie się z toksycznych myśli; serum aktywujące empatię – mające na celu pobudzenie współczucia i otwartości na innych; krem wzmacniający życzliwość – który odżywia życzliwość zarówno wobec siebie, jak i innych; oraz płyn do demakijażu stereotypów – mający pomóc w zmywaniu z nas warstw uprzedzeń i zniekształconych przekonań. Kosmetyki te mają przypominać, że słowa ranią, uprzedzenia hamują rozwój, a stereotypy zniekształcają rzeczywistość. Kosmetyki te są dostępne bezpłatnie na stronie internetowej wewnatrz.pl, ponieważ życzliwość i empatia nie mają ceny.

Kryzys psychiczny jest demokratyczny

Kampania #KosmetykiSpołecznegoWpływu, która jest realizowana w ramach projektu „Piękni i empatyczni”, to kolejna ważna inicjatywa, mająca na celu destygmatyzację i zmianę odbioru osób doświadczających kryzysu psychicznego. Została dofinansowana ze środków PFRON w ramach konkursu „Możemy więcej”. Jej działania mają pomóc społeczeństwu zrozumieć, że załamanie emocjonalne może dotknąć każdego – bez względu na wiek, płeć, wykształcenie czy światopogląd. Kryzys psychiczny jest demokratyczny i wymaga empatii oraz zrozumienia, niezależnie od tego, kogo dotyczy.

Każdy z nas może zacząć od siebie, reflektując nad codziennym słownictwem i świadomie wybierając takie słowa, które wspierają, a nie ranią. To mała zmiana, ale jednocześnie ogromny krok ku szerszej transformacji, w której zdrowie psychiczne przestaje być tematem tabu, a staje się częścią wspól-

nej troski o dobrostan całego społeczeństwa.

Kampania społeczna „Piękni i empatyczni” – destygmatyzacja oraz zmiana odbioru osób z niepełnosprawnością psychiczną – została dofinansowana ze środków PFRON w ramach konkursu „Możemy więcej”.

Kampania #KosmetykiSpołecznegoWpływu, która jest realizowana w ramach projektu „Piękni i empatyczni”, to inicjatywa, mająca na celu destygmatyzację i zmianę odbioru osób doświadczających kryzysu psychicznego. Została dofinansowana ze środków PFRON w ramach konkursu „Możemy więcej”. Jej działania mają pomóc społeczeństwu zrozumieć, że załamanie emocjonalne może dotknąć każdego – bez względu na wiek, płeć, wykształcenie czy światopogląd. Kryzys psychiczny jest demokratyczny i wymaga empatii oraz zrozumienia, niezależnie od tego, kogo dotyczy.

W ramach kampanii społecznej Fundacja Wielogłosu skontaktuje się z 200 polskimi parlamentarzystami, by zwrócić ich uwagę na język wykorzystywany w debacie publicznej. Fundacja zachęca do przyłączenia się do akcji i udostępnienia listu Osobie Publicznej w swoim okręgu wyborczym. List do pobrania: <https://wewnatrz.pl/wp-content/uploads/2024/11/list.pdf>

Więcej informacji na temat kampanii: <https://wewnatrz.pl/>

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

38 krajów zwolnionych z obowiązku wizowego

Chiny rozszerzają politykę bezwizową dla obywateli kolejnych krajów. Rzecznik chińskiego MSZ Lin Jian ogłosił 22 listopada

tyka dotyczy posiadaczy zwykłych paszportów. Polacy już od kilku miesięcy korzystają z takich ułatwień wizowych. Jednocześnie Chiny zapowiedziały dalszą optymaliza-

w tym z nowo dodanych dzie- wiciu państw, będą mogli podróżować do Chin bez wi- zy na okres do 30 dni w ce- lach takich jak biznes, tury- styka, odwiedzić krewnych i



rozszerzenie polityki bezwizowej w celu ułatwienia wymiany międzynarodowej.

Nowe zasady, obowiązujące od 30 listopada 2024 r. do 31 grudnia 2025 r., obejmą obywateli kolejnych dziewięciu krajów: Bułgarii, Rumunii, Chorwacji, Czarnogóry, Macedonii Północnej, Malty, Estonii, Łotwy i Japonii. Poli-

cję zasad ruchu bezwizowego, wydłużając maksymalny okres pobytu bezwizowego z obecnych 15 do 30 dni oraz uwzględniając wymiany kulturalne i inne formy współpracy w ramach tej polityki.

Od 30 listopada 2024 r. posiadacze zwykłych paszportów z 38 krajów zwolnionych z obowiązku wizowego,

znajomych oraz wymiana doświadczeń, o ile czas ich tranzytu nie przekracza wyznaczonego limitu.

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Kuracja zmieniająca pH – moja droga do zdrowia

Zdrowie zaczyna się od równowagi w organizmie. Przekonałam się o tym na własnej skórze, kiedy w 2019 roku przeszłam przez trudną walkę z nowotworem złośliwym piersi. Po intensywnym leczeniu – chemioterapii i naświetlaniach – potrzebowałam nie tylko regeneracji, ale również rozwiązania, które pomoże mi przywrócić organizm do pełni sił. Znalazłam je w kuracji zmieniającej pH. Nowotwory i większość innych chorób rozwijają się w środowisku kwaśnym i niedotlenio-



Od lewej: Justyna Dąbrowska i dr Marta Woźniak

nym. Właśnie dlatego kluczem do zdrowia jest utrzymywanie w ciele idealnego środowiska dla zdrowych komórek i monitorowanie stanu pH organizmu, a najprostszym jest badanie pH moczu, które może być wskaźnikiem w jakiej kondycji jest nasz organizm. Dzięki takiemu podejściu, realnie widzimy jak odpowiednia dieta, kompleksowa suplementacja, ćwiczenia i codzienne nawyki, pozwalają nie tylko wrócić do zdrowia, ale także zadbać o równowagę ciała i umysłu.

Kompleksowe podejście do zdrowia

Razem z dr Martą Woźniak, która odegrała ogromną rolę w mojej drodze do zdrowia, stworzyliśmy holistyczne podejście do walki z chorobami i wspierania organizmu. Wierzimy, że tylko całościowe działanie – obejmujące dietę, aktywność fizyczną, suplementację i pracę nad sobą – przynosi trwałe efekty.

Kluczowym elementem naszej kuracji jest kompleksowa suplementacja, która wspiera

proces zmiany pH organizmu. Odpowiednio dobrane preparaty pomagają odkwaszać organizm, dostarczają niezbędnych składników odżywczych i wspierają regenerację na poziomie komórkowym. Dzięki temu ciało odzyskuje równowagę, a układ odpornościowy ma siłę, by skutecznie się bronić.

Strona holistyczna

Wszystko, czego nauczyliśmy się podczas mojej walki z chorobą, oraz to, co dziś rekomendujemy innym, zebrałyśmy na FB Holistyczne Uzdrawianie. To przestrzeń, w której dzielimy się wiedzą, inspirujemy i wspieramy osoby poszukujące drogi do zdrowia doskonałego. Na stronie znajdziesz szczegóły dotyczące diety, suplementacji, ćwiczeń oraz naszej filozofii zdrowia.

Moja książka – „Nowa ja po walce z rakiem”

W swojej książce pt. Nowa ja po walce z rakiem opisuję nie tylko moją osobistą walkę z chorobą, ale również to, jak udało mi się odnaleźć siłę w głowie, by wygrać. Dzielę się w niej doświadczeniem i konkretnymi

krokami, które mogą pomóc każdemu na tej trudnej drodze. To nie tylko historia mojego leczenia, ale także przewodnik po tym, jak odbudować ciało i umysł po trudnych doświadczeniach.

Pomagam innym

Dziś jestem tutaj, by pomagać innym. Wiem, jak trudna potrafi być walka z chorobą i jak ważne jest wsparcie oraz wiedza, które dają nadzieję i siłę do działania. Razem z dr Martą Woźniak wspieramy osoby zmagające się z różnymi schorzeniami, pokazując, jak dążyć do zdrowia doskonałego w sposób całościowy i kompleksowy.

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o kuracji zmieniającej pH, suplementacji lub potrzebujesz wsparcia i inspiracji, zachęcam do kontaktu. Każda historia jest inna, ale razem możemy znaleźć rozwiązanie i poprawić jakość Twojego życia. Zdrowie jest w Twoich rękach, a my możemy Ci w tym pomóc.

Justyna Dąbrowska

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ruszyła VI edycja programu mentorskiego na Politechnice Śląskiej

Na Politechnice Śląskiej w Gliwicach zainaugurowano VI edycję programu mentorskiego „Rozwiń Skrzydła”. W jego ramach uczniowie liceów będą pracować z doświadczonymi mentorami – naukowcami i ekspertami, którzy pomogą im m.in. przygotowywać się do wyzwań edukacyjnych i zawodowych.

Podczas inauguracji przedstawiciele uczelni wręczyli akty powołania uczniom Akademickich Liceów Ogólnokształcących w Gliwicach i Rybniku oraz nauczycielom akademickim pełniącym funkcję mentora w nowej edycji programu mentorskiego w roku szkolnym 2024/2025.

„Studenci rozwijają dzięki programowi wiele kompetencji.

Mentor wspiera ich w różnych obszarach, zwłaszcza jeśli pojawiają się wyzwania na początku – na przykład podczas kursów z matematyki czy fizyki, które często są dużym wyzwaniem. Pomaga również w rozwijaniu kompetencji przyszłości, takich jak kreatywność, oraz zapoznaje z najnowszymi osiągnięciami techniki. Z drugiej strony wspiera rozwój umiejętności miękk-



kich, chociażby takich jak prezentacja własnych wyników” – powiedziała podczas uroczystości prorektor ds. studenckich i kształcenia na Politechnice Śląskiej Anna Chrobok.

Program mentorski „Rozwiń skrzydła” skierowany jest do wybitnie uzdolnionych uczniów wykazujących zainteresowania naukami ścisłymi i technicznymi. W tym roku opieką mentorską objętych zostało ośmiu uczniów. Uczestnicy w ramach programu otrzymają stypendium mentorskie, a mentorzy dodatkowe wynagrodzenie.

„Mentor to nie tylko nauczyciel, ale także pewien drogowskaz. To osoba, która z jednej strony może pokierować młodymi ludźmi, ale przede wszystkim wskazuje im możliwości rozwoju i zapewnia dostęp do takich szans, których nie mieliby bez udziału w programie” – podkreślił rektor PŚ prof. Marek Pawełczyk.

Program obejmuje różnorod-

ne obszary, w tym nauki ścisłe, techniczne, umiejętności społeczne i przedsiębiorczość, co pozwala dostosować ścieżkę rozwoju do indywidualnych zainteresowań i potrzeb uczniów. Działania prowadzone w jego ramach mają na celu wspieranie uczestników w podejmowaniu świadomych decyzji dotyczących dalszej edukacji lub wyboru kariery zawodowej.

„Na pewno jest to duża okazja dla mnie, żeby się rozwinąć w kierunkach, które mnie interesują, w tym przypadku głównie automatyka i robotyka. Otwiera mi to również perspektywy na przyszłe studia, które chciałbym kontynuować na tej uczelni” – zaznaczył uczestnik programu Kamil Maszumański z Akademickiego Liceum w Gliwicach.

„Już zaczęliśmy współpracować. Jestem pod ogromnym wrażeniem z tej wydajności pana Kamila w realizacji zadań, które są zadawane, więc współpraca przebiega bardzo, bardzo

pomyślnie” – dodał mentor Dariusz Myszar z Wydziału PŚ Automatyki, Elektroniki i Informatyki.

W ramach programu zaplanowane są m.in. spotkania warsztatowe, konsultacje oraz praca nad projektami, które pozwolą uczestnikom rozwijać zarówno kompetencje akademickie, jak i praktyczne.

„Na Politechnice Śląskiej planujemy rozwijać zindywidualizowane podejście do każdego z nich. Obecnie będziemy realizować także program +Uczelnie Przyszłości+, który pozwoli nam wyłaniać co roku 10 studentów, którzy będą realizować indywidualny program dostosowany do ich potrzeb i zainteresowań” – podsumowała prorektor Chrobok.(PAP)

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Doskonalenie procesów zarządzania to klucz do globalnej ekspansji w branży MedTech

Doskonalenie procedur i procesów zarządzania to może być krok milowy przygotowujący spółki do podjęcia działań komercjalizacyjnych. W rozmowie z wiceprezesem firmy z branży MedTech próbujemy uwiarygodnić tę tezę. MediSensonic to firma o unikatowym potencjale technologicznym, która przechodzi właśnie procesy doskonalenia zarządzania, aby wzmocnić konkurencyjność na globalnym rynku. Spółka od kilku miesięcy jest przygotowywana do europejskiej i światowej ekspansji, a realizację strategicznych działań ułatwiają zmiany organizacyjne wprowadzane systematycznie przez wiceprezesa Marcina Malinowskiego, specjalisty z szerokim doświadczeniem w zakresie rozwoju międzynarodowego biznesu.

Przy doskonaleniu procesów zarządzania spółką MediSensonic korzysta Pan z doświadczeń wyniesionych z pracy w wielkich korporacjach?

Zanim związałem się z wielkim biznesem sam zakładałem startupy. Zawsze inspirowała mnie technologia, bo mam serce inżyniera. Co prawda, z wykształcenia jest informatykiem i specjalistą w dziedzinie ekonometrii, czyli prognozowania i symulacji analitycznych, ale zakres moich zainteresowań jest bardzo bliski inżynierii. Ścieżka mojej kariery zawodowej obfitowała w różne doświadcze-

nia w korporacjach związane z zarządzaniem biznesami wartymi setki milionów dolarów, adaptacją nowoczesnych technologii, tworzeniem modeli biznesowych i wprowadzaniem na rynek innowacyjnych produktów. Zajmowałam się taką działalnością w firmie Google, Grupie Onet i Netii S.A. Po doświadczeniach zdobywanych w międzynarodowych korporacjach technologicznych i mediowych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej postanowiłem wrócić do mniejszego biznesu, ale o globalnym potencjale. MediSensonic, specjalizujący się w tworzeniu przełomowych urządzeń diagnostycznych, jest właśnie taką firmą. Wykorzystując moje kompetencje do doskonalenia procedur i procesów zarządzania, skupię się na komercjalizacji produktów i wprowadzeniu MediSensonic S.A. na globalny rynek.

Co decyduje o tym wyróżniającym się potencjale spółki w branży MedTech?

MediSensonic ma fantastyczne zaplecze badawczo-rozwojowe i doskonałe produkty do diagnostyki medycznej i stomatologicznej. Śmiało mogę powiedzieć, że jest to potencjał unikatowy w skali świata, zwłaszcza jeśli chodzi o specjalistów z zakresu technologii mikrofalowych i sensorycznych. Oprócz wyjątkowych kompetencji w dziedzinie fizyki, elektroniki i inżynierii spółka jest bardzo mocno osadzona w świecie medycznym. Nie tworzy się tu technologii dla

zaspokojenia własnych ambicji tylko z myślą o pacjentach. Przy podejmowaniu takich decyzji zespół analizuje, czy jest w stanie, o rząd wielkości poprawić któryś z kluczowych parametrów danej procedury medycznej. Zwiększyć na przykład precyzję pomiaru, skrócić czas jego trwania, zmniejszyć koszt czy zapewnić lepszy komfort i bezpieczeństwo pacjentowi poddanemu badaniu. Jeżeli na któreś z tych pytań odpowiedź brzmi tak, wtedy rozpoczynają się prace nad tym projektem, a jeśli nie, to jest odrzucany. Nasza Rada Doradcza składa się z wybitnych specjalistów, którzy łączą inżynierię z biznesem medycznym. To daje MediSensonic ten nieprawdopodobny napęd do tworzenia przełomowych produktów diagnostycznych, zgodnych z potrzebami rynku i możliwością aplikowania innowacyjnych technologii w biznesie medycznym. Podjąłem pracę w spółce w maju br. roku i znalazłem tu diament. Trzeba go tylko lekko oszlifować, żeby organizacyjnie usprawnić działalność.

Od jakich zmian rozpoczął Pan ten proces?

Zachowując hierarchię ważności udało mi się przez tych kilka miesięcy, uporządkować kilka spraw, poprzedzających wejście firmy na globalny rynek. Po pierwsze wprowadziliśmy system zarządzania jakością, który zgodnie z normą ISO 13485 dedykowany jest producentom wyrobów medycznych.



Są to określone wymagania, które muszą być zachowane przed wprowadzaniem wyrobów medycznych do obrotu. Dotyczą m.in. nadzorowania produkcji, serwisu, walidacji oprogramowania, raportowania i innych czynności. Bez tego certyfikatu nie można praktycznie funkcjonować na rynku MedTech. Jeżeli chcemy w sposób szybki i sprawny oszczędzić sobie pracy przy każdym z projektów z osobną we wszystkich działaniach firmy, to wprowadzenie spójnego systemu zarządzania było naturalnym krokiem. Jesteśmy już w końcowej fazie

weryfikacji prowadzonej przez audytora. Już wkrótce będziemy mogli korzystać z tej rekomendacji ISO, która ułatwia potem certyfikowanie i komercjalizację wyrobów medycznych.

Co było kolejnym krokiem?

Jak przystało na firmę o ambicjach globalnych, która ma być rozumiana przez zagranicznych partnerów, wprowadzamy międzynarodowe standardy racjonalności. Ten proces też mamy już na ukończeniu. Istotnie zmodyfikowaliśmy też strukturę w zakresie zarządzania produktem. Oddzieliliśmy ją

od działalności badawczo – rozwojowej, sprzedaży i zarządzania projektami. Często w małych firmach jedna osoba łączy wiele funkcji: bywa projekt managerem, produkt managerem i jeszcze członkiem grupy projektowej. W MediSensonic dokonaliśmy rozdziału, wydzielając strukturę menedżerską średniego szczebla, żeby małe zespoły projektowe miały dobrą łączność z otoczeniem i zdolność samodzielnego rozwiązywania swoich problemów na bieżąco. To powoduje znacznie większą zdolność do podejmowania decyzji. W taki sposób działają

właśnie duże firmy i korporacje.

Jakie znaczenie ma taki podział ról i obowiązków w firmie?

W małych zespołach od trzech do siedmioosobowych pracuje się znacznie skuteczniej i efektywniej. Manager dokładnie wie czym te osoby się zajmują, rozumie cel ich działania i jakie problemy należy rozwiązać. Podwładni mogą też delegować zadania w górę – do swojego menadżera. Taki konkretny podział ról i synergii obowiązków oraz dwukierunkowość delegacji jest niezmiernie ważna. W strukturach jednokierunkowych zwykle zadania spływają od osoby zarządzającej w dół. Jak nie uda się czegoś zrobić, to są tłumaczenia, że zespół nie mógł się przebić z określonym problemem do zwierzchników. Zabrakło pośredniego szczebla w tej komunikacji. W momencie kiedy jest struktura dwukierunkowa, mamy bardzo szybkie sprzężenie zwrotne. Każdy autor, niedogodność, albo sprawa nie do załatwienia przez pracownika jest bardzo szybko komunikowana. Menedżer jest tym pośrednikiem, który dociera do zwierzchników, aby te trudne problemy rozwiązać. Taki system pracy był m.in. w firmie Google i to jest wzorzec, który przenieśliśmy do MediSensonic. Dzięki takiej strukturze naszej spółce będzie dużo łatwiej się prężnie rozwijać. Taki model działania spowodował, że Google w ciągu 20 lat, stał się wielkim graczem na rynku, który skupia kilkadziesiąt tysięcy ludzi w swoich szeregach. Ambicje MediSensonic nie są tak wielkie, ale z dobrych wzorców trzeba korzystać.

Ten system już działa w spółce?

Już się u nas zadomowił. Trzeci kwartał był takim okre-

sem docierania tej struktury. Dodatkowo wprowadziliśmy też system średnioterminowego planowania na poziomie każdego pracownika i to w bardzo transparentny sposób. Każda osoba w MediSensonic wie jaki mamy plan działania w danym kwartale i jakie są podstawowe cele do zrealizowania. To nie jest typowa lista zadań, tylko wskazanie kilku priorytetów zsynchronizowanych z celami i priorytetami innych zespołów. W tak transparentnym systemie, każdy dokładnie wie czym, zajmuje się prezes, wiceprezesi oraz poszczególni managerowie. To pozwala też wszystkim rozumieć jakie cele nam przyświecają w rozwoju firmy oraz na lepszą synchronizację tych celów w naszej działalności. Rozliczamy się właśnie z III kwartału i rozpoczynamy sezon planowania zadań na IV kwartał.

Bez sprzeciwu ten system został przyjęty przez zespoły pracowników w spółce?

Kiedy przychodzi nowa osoba do firmy i dokonuje tak intensywnych zmian, to zawsze budzi zdziwienie i pewien niepokój. Bardzo szybko zacząłem jednak otrzymywać feedback od pracowników, że to ma sens. Nie chcę chwalić dnia przed zachodem słońca, ale wiem, że to nam wszystkim wyjdzie na dobre. Precyzyjne planowanie bardzo ułatwia realizację wszystkich zadań, a poza tym wiadomo kto za co odpowiada.

Czy to już wszystkie zmiany, które pan zainicjował w MediSensonic?

Bardzo mocno zaakcentowałem też potrzebę wprowadzania międzynarodowej kultury pracy. Działamy na styku z globalnym rynkiem, dlatego planowanie i komunikacja są bardzo ważne również przy tworzeniu dokumentacji technicznej i projekto-

wej. Musimy sprawnie komunikować się w języku angielskim. To jest podstawa. Znam ten język na równi z polskim i wiem jakie to ma znaczenie w biznesie międzynarodowym. Między sobą jeszcze rozmawiamy w firmie po polsku, ale jeśli mamy kogoś zagranicznego partnera czy kontrahenta to prowadzimy już dialog i negocjacje wyłącznie po angielsku. Korzyści z takiej formy komunikacji są już u nas widoczne. Daliśmy też pracownikom narzędzia wspomagające szlifowanie tego języka przy pomocy sztucznej inteligencji. Wysłała się do niej maila na adres w naszej własnej domenie, np. z fragmentem dokumentacji i za dwie minuty mamy odpowiedź z poprawkami ewentualnych błędów. Jesteśmy firmą technologiczną w branży medycznej, dlatego czasami dokumentacja wymaga takiej weryfikacji. Podobnie jeśli wysyłamy maila handlowego do firmy o międzynarodowej renomie musimy zachować bardzo oficjalny język i tytułowanie osób do których go adresujemy. Sztuczna inteligencja bardzo w tym pomaga pracownikom. Treść takiego maila zostaje przez nią nie tylko poprawiona, ale na marginesie jest też wyjaśnienie, dlaczego wprowadzone zostały poprawki i z czego to wynika. To jest świetna forma doskonalenia poprawności językowej, która jednocześnie wzmacnia kompetencje pracowników dotyczące komunikacji z tym globalnym światem.

Zasady rekrutacji nowych pracowników do MediSensonic też ulegają modyfikacjom?

W firmie pracuje obecnie ponad 40 osób. Zdecydowana większość to naukowcy, inżynierowie, specjaliści z zakresu elektroniki, konstrukcji mechanicznych, ale także badań kli-

nicznych i przetwarzania sygnałów cyfrowych. Mamy bardzo silny zespół fachowców w tej dziedzinie, bo to wszystko co robimy, dokonuje się w oparciu o przetwarzanie sygnałów. Rozwój firmy będzie wymagał zwiększenia zatrudnienia, dlatego wprowadziliśmy też zmodyfikowany sposób rekrutacji. Z kandydatem na pracownika będzie przeprowadzany wywiad nie tylko pod kątem kwalifikacji związanych ze stanowiskiem, ale też predyspozycji do pracy w zespole.

Oprócz zmian systemowych, którymi Pan się zajmuje w MediSensonic, bardzo ważnym zadaniem jest obszar przygotowania produktów do komercjalizacji. Ten proces już się rozpoczął?

Większość produktów przeszła już kompleksowe badania kliniczne, natomiast ciągle jeszcze trwają prace nad sformułowaniem końcowych wniosków. Czekamy na ostateczne podsumowanie tych badań, ponieważ to są dane wymagające wielkiej skrupulatności obliczeniowej i algorytmicznej. Niektóre opracowane już wnioski stanowią też podstawę do rozwoju lub kolejnych modyfikacji wersji produktowych, nad którymi też pracujemy. Dokonałiśmy gruntownej segmentacji naszych produktów pod kątem dziedzin medycyny którym są dedykowane, ale także stosowanych w

nich technologii. Pogrupowaliśmy osobno produkty do diagnostyki medycznej i stomatologicznej, bo każda z nich ma inną grupę docelową. Poza tym taki podział, ułatwi nam prowadzenie działań komercjalizacyjnych. Myślę tutaj również o firmach, które mogą być naszymi partnerami biznesowymi. Nie mamy żadnych sygnałów z rynku, że jakkolwiek konkurencja nam zagraża, albo że ktoś może nas prześcignąć w naszych technologicznych rozwiązaniach. Technologie MediSensonic są nadal unikatowe na świecie, dlatego rośnie zainteresowanie naszymi produktami, ale też poszczególnymi komponentami technologicznymi. My oczywiście to wszystko analizujemy, ponieważ nie chcemy sprzedać jakiejś części technologii, który pozbawi nas potem konkurencyjności. To wszystko jest jeszcze przed nami, ale bardzo mocno stawiamy na ochronę naszej własności intelektualnej. Wkrótce będziemy mogli powrócić bardziej szczegółowo do rozmów o komercjalizacji naszych produktów jak również o ostatecznych przygotowaniach spółki do wejścia na Giełdę Papierów Wartościowych.

W obecnej chwili rozpoczynamy ofertę publiczną naszych akcji, tzw. pre-IPO. Okienko, w którym można je nabyć trwa od 10 do 31 października. w działaniach wspiera nas Dom Makler-

ski INC i na jego platformie <https://platforma.dminc.pl/> można zapoznać się z warunkami emisji oraz złożyć zapis na akcje.

Oferta publiczna akcji pozwoli nam na dalszy rozwój, zwiększenie inwestycji w badania i rozwój oraz ekspansję na nowe rynki. To ważny punkt, który nie tylko wzmocni naszą pozycję rynkową, ale również wpisuje się w naszą filozofię transparentnej komunikacji z akcjonariuszami.

**Rozmawiała:
Jolanta Czudak**

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o nabyciu akcji MediSensonic S.A. („Spółka”). Memorandum Informacyjne sporządzone w związku z ofertą publiczną akcji Spółki jest jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o Spółce oraz ofercie publicznej. Zapoznaj się z treścią Memorandum Informacyjnego i opisanymi tam czynnikami ryzyka. Memorandum Informacyjne jest dostępne na stronie [emisja.medisensonic.com](https://www.emisja.medisensonic.com) oraz www.platforma.dminc.pl.

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

**Sprzedam w Szamotułach
dwa rowery w idealnym stanie,
tylko siadać i jechać.
tel. 502-103-059**

Leczenie pacjentów z astmą i polipami

Astma ciężka i polipy nosa to choroby o podłożu eozynofilowym, które obniżają jakość życia chorych, prowadząc nawet do niepełnosprawności. Można je skutecznie diagnozować i leczyć, jednak wciąż nie wszyscy pacjenci otrzymują taką szansę. W ramach programów lekowych zagwarantowane jest leczenie biologiczne, ale daleko jeszcze do idealu i pełnej dostępności. Na gwarancję skutecznego leczenia czekają m.in. pacjenci z chorobami rzadkimi o podłożu eozynofilowym.

To terapie biologiczne w chorobach eozynofilowych pozwalają chorym uniknąć leczenia sterydami systemowymi i związanych z tym powikłań. Leki biologiczne przywracają dobrą jakość życia, umożliwiając tym samym powrót do aktywności rodzinnej i zawodowej.

W kwietniu tego roku zwiększyła się liczba terapii biologicznych w programie lekowym B.156. „Leczenie chorych z zapaleniem nosa i zatok przynosowych z polipami nosa”, lecz mimo to wciąż istnieje wiele wyzwań związanych z wdrożeniem programu i wielu pacjentów czeka na możliwość skorzystania z leczenia. Nie brakuje również wyzwań w leczeniu pacjentów z astmą ciężką w ramach programu lekowego B.44. „Leczenie chorych z ciężką postacią astmy”. Po 10 latach doświadczeń z programem lekowym, wciąż istnieją systemowe i administracyjne bariery.

Co leży u podłoża tych chorób? W większości przypadków są to eozynofile.

Jak wyjaśnia dr Aleksandra Kucharczyk z Kliniki Chorób Wewnętrznych, Pneumonologii, Alergologii, Immunologii Klinicznej i Chorób Rzadkich Wojskowego

Instytutu Medycznego Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie, eozynofile to komórki układu odpornościowego, które fizjologicznie odpowiadają m.in. za obronę przeciw pasożytniczą i przeciwnowotworową.

Jednak czasem, z niewiadomych przyczyn, liczba tych komórek znacząco się zwiększa. Eozynofile zaczynają się gromadzić i naciekać na rozmaite tkanki, co prowadzi do stanu zapalnego uszkadzającego różne narządy, m.in. płuca, serce czy nerki.

Astma ciężka

W przypadku astmy ciężkiej, prof. Maciej Kupczyk z Kliniki Chorób Wewnętrznych, Astmy i Alergii, UM w Łodzi, prezydent kadencji 2021-2024 Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, podkreśla olbrzymie doświadczenie leczenia mepolizumabem w ramach programu lekowego, zarówno jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i skuteczność, jak i compliance pacjenta.

W ośrodkach specjalistycznych prowadzących leczenie w programie lekowym mamy pod opieką ok. 4 tysiące pacjentów z astmą ciężką. To stanowi ok. 10 proc. epidemiologicznej grupy pacjentów z astmą ciężką, która kwalifikuje się do tego leczenia i która odniosłaby z niego korzyść – wylicza prof. Maciej Kupczyk.

Ocenia, że z jednej strony mamy refundację takiego leczenia, ale jest jeszcze wiele do zrobienia jeżeli chodzi o dostęp do skutecznych i bezpiecznych terapii. Umowy na realizację programu podpisało ok. 60 ośrodków, w tym kilkanaście wiodących ośrodków, obsługujących dużą liczbę pacjentów oraz kilkadziesiąt innych ośrodków, które zapewniają dostęp do leczenia na terenie całego kraju, jednak z różnych względów trudniej im realizować program.

Nie ukrywa, że prowadzenie programu lekowego jest bardzo obciążające dla ośrodka. Wiąże się z biurokracją, wymaga olbrzymiej wiedzy medycznej, zaangażowania personelu, a za tym powinno iść odpowiednie finansowanie, którego obecnie nie ma. Są też bariery utrudniające wydawanie leku pacjentowi do podania w domu.

Wyzwaniem, jak ocenia, pozostają też wąskie kryteria włączenia do programu, bo są to m.in. co najmniej dwa zaostrzenia w ciągu roku, potwierdzona astma ciężka, wysokie dawki sterydów wziewnych, zapotrzebowanie na sterydy systemowe, określony wysoki próg eozynofilii, upośledzenie jakości życia i parametrów spirometrycznych.

Dr Piotr Dąbrowiecki z Kliniki Chorób Wewnętrznych Infekcyjnych i Alergologii WIM, przewodniczący Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergie i POChP, wskazuje też na inne wyzwania związane z diagnozowaniem. – W Polsce od pierwszych objawów astmy jak kaszel, świsły oddechowe, uczucie duszności, do rozpoznania mija ponad 7 lat. Średnia europejska to 3,5 roku. Powinniśmy to zmienić. Problem z rozpoznaniem jest spowodowany faktem, że „astma zmienna jest”. Objawy występują po kontakcie z uczulającym alergenem, po wysiłku fizycznym lub ekspozycji na zimne powietrze, ale akurat nie u doktora w gabinecie.

W Polsce objawy astmy ma ponad 4 mln osób, ale tylko ok. 2,2 mln osób jest świadomych choroby i jest aktywnie leczona. W tej milionowej populacji chorych grupa pacjentów z astmą ciężką stanowi jedynie 5-10 proc., co daje od 50 tys. do 100 tys. osób – mówi dr Piotr Dąbrowiecki.

Mimo że ta zaawansowana cho-



roba występuje stosunkowo rzadko, to wiąże się z najpoważniejszymi powikłaniami i najgorszymi rokowaniami. Częste zaostżenia, zmuszające chorych do stosowania dostupnych sterydów, dostosowanie życia do choroby oraz liczne choroby towarzyszące znacznie utrudniają życie.

Polipy nosa

Polipy nosa – jak podaje dr Piotr Dąbrowiecki – występują u około 4 proc. populacji, ale istnieją grupy osób, u których ryzyko jest większe. Rozwijają się najczęściej u młodych dorosłych i osób w średnim wieku.

Są to chorzy z astmą oskrzelową, szczególnie tzw. aspirynową (u chorych występuje reakcja alergiczna na aspirynę lub inne leki z grupy niesteroidowych leków przeciwzapalnych). Prof. Wioletta Pietruszewska, kierownik I Katedry Otolaryngologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi wyjaśnia, że są to: irygacje solankowe, donosowe stosowanie glikokortykosteroidów, okresowe włączanie sterydów ogólnoustrojowych oraz endoskopowa

operacja nosa i zatok przynosowych.

Od 1 kwietnia br. ruszył program lekowy, dedykowany chorym z ciężkimi postaciami zapalenia zatok, któremu towarzyszą polipy nosa o podłożu eozynofilowym. Od kwietnia br. zrefundowano jedną terapię biologiczną (dupilumab), a od października rozszerzono program o kolejny lek biologiczny (mepolizumab). Jednak proces podpisywania umów i uruchamiania programu powoduje, że faktyczny dostęp pacjentów do leczenia jest znacznie opóźniony.

Poprawić dostęp, czyli zmiany w systemie ochrony zdrowia

Możliwość zastosowania leczenia przyczynowego i przywrócenia normalnego życia tysiącom pacjentów z chorobami o podłożu eozynofilowym to korzyść zarówno dla chorych, jak i dla systemu ochrony zdrowia.

Potrzebne są więc zmiany, aby więcej osób mogło skorzystać z dedykowanego im leczenia.

– Dostęp do terapii biologicznych w ramach AOS wpisują się w politykę odwracania piramidy świadczeń zdrowotnych i bez wątpienia wiązałyby się z odciążeniem wyspecjalizowanych ośrodków szpitalnych. Podstawowe narzędzia leżą tutaj w rękach płatnika. Odpowiednia modyfikacja finansowania opieki w programie lekowym może doprowadzić do promowania wydania leku do domu, co jest jednoznaczne z osiągnięciem optymalnego celu terapeutycznego, czyli dobrej kontroli choroby oraz przeniesienia ciężaru opieki do dobrze finansowanych, wyposażonych w niezbędny sprzęt i przeszkolony personel ośrodków AOS – uważa prof. Maciej Kupczyk. Dziennikarski Klub promocji Zdrowia

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Uczelniane laboratoria otwarte dla przedsiębiorców

Śląski Uniwersytet Medyczny otrzymał Akredytację Śląskich Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości, przyznaną przez zarząd województwa śląskiego. Dzięki temu uczelniane laboratoria i ośrodki badawcze będą mogły oferować swoje usługi małym i średnim przedsiębiorstwom, korzystając z zewnętrznego współfinansowania.

współpracy uniwersytetu z sektorem MŚP, umożliwiając świadczenie certyfikowanych usług badawczo-rozwojowych oraz korzystanie z programów współfinansowania, w tym Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027.

„To wyróżnienie wzmocni pozycję uczelni na rynku regionalnym, a także stanie się impulsem dla dalszego rozwoju realizowanych działań” – powiedział

stała się jednocześnie inauguracją projektów Funduszu Górnośląskiego pod nazwami „Śląskie sieci rozwoju przedsiębiorczości” i „Śląska sieć innowacji”.

„Województwo śląskie daje przykład, jak należy nadać za rzeczywistością gospodarczą, jak świecić przykładem w skali kraju podając rękę i wspierając śląskie firmy” – ocenił prezes zarządu Funduszu Górnośląskiego Bartłomiej Babuška.(PAP)



Akredytacja Śląskich Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości

Jak poinformowała w czwartek uczelnia, zarząd województwa śląskiego wyróżnił Śląski Uniwersytet Medyczny (SUM) Akredytacją Śląskich Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości. Dokument otwiera drogę do

prof. Jerzy Stojko, prorektor ds. studiów i studentów, który w imieniu Śląskiego Uniwersytetu Medycznego odebrał akredytację.

Jak przekazała uczelnia, uroczystość wręczenia akredytacji

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>



Wesołych Świąt!

Niech Święta Bożego Narodzenia
będą okazją do zadumy,
ale i radości z rodzinnego spotkania.
Niech przyniosą wytchnienie od
codziennych zmagani i trosk.

Niech magia Bożego Narodzenia
przeetrwa w nas jak najdłużej.
Zdrowych, wesotych i pogodnych Świąt

oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
życzą:

**Przewodniczący Rady Miejskiej
w Lubrańcu**

Piotr Stawianowski

Burmistrz Lubrańca

Stanisław Budzyński

„Rola kobiet w atomie”

Marszałek Senatu da 2024 r. – w roku, w nauka jest czymś pięknym”.
Małgorzata Kidawa-którym przypada 90. rocznica śmierci Marii Błońska otworzyła konferencję naukową pt. Skłodowskiej-Curie. „Rola kobiet w atomie. Przywołała słowa poprzedzającej noblistki z fizyki i chemii, która pora została zorganizowana w Sejmie 18 listopada- tych, którzy wierzą, że

Marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska podkreśliła, że w parlamencie często rozmawia się o prawach kobiet, kobietach w polityce i samorządzie, ich zdrowiu czy sytuacji na rynku pracy, jednak bardzo rzadko



dyskutuje się o kobietach w nauce, a zwłaszcza w atomie.

Powiedziała, że celem konferencji jest uhonorowanie najwybitniejszej uczoney świata Marii Skłodowskiej-Curie, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla, prekursorki radiochemii, pierwszej kobiety we Francji i na świecie, która objęła katedrę na Sorbonie. „W tym gronie doskonale wiemy, jak wielki upór cechował Marię Skłodowską-Curie. Jak trudną drogę przeszła po to, by móc studiować, rozwijać się naukowo i zdobyć narzędzia, które pomogły jej dokonać wielkich odkryć. Jej upór, determinacja, wiara we własne siły, podejmowanie decyzji wbrew krytyce, spowodowały, że dziś możemy wspominać wielki dorobek jedynej kobiety, która otrzymała Nobla

dwukrotnie w dwóch różnych dziedzinach. To dorobek, który inspiruje kobiety, jak również mężczyzn na całym świecie” – mówiła marszałek Senatu.

Zdaniem Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, kobiety zmieniają oblicze nauki, medycyny, energetyki, a temat konferencji ma wielką wagę, ponieważ dotyczy wykorzystywania zdobyczy przeszłości w budowaniu bezpiecznej przyszłości – bezpiecznej energetycznie i bezpiecznej, jeśli chodzi o postęp medycyny. Dodała ona, że uniwersytety i instytuty naukowe, a także firmy badawcze stoją dziś przed kobietami otworem. Mają więc one nieporównywalnie większe możliwości rozwoju i czerpią z tego pełnymi garściami. „Jestem przekonana, że rola kobiet w dążeniu do zapewnienia bezpie-

czeństwa w tych i innych obszarach jest i będzie ogromna” – powiedziała.

W trakcie konferencji omówione zostały m.in. takie tematy, jak: Śladami Marii Skłodowskiej-Curie – od radu do hadronoterapii, Dziedzictwo Marii Skłodowskiej-Curie jako inspiracja dla badań prowadzonych w Instytucie Chemii i Techniki Jądrowej, Polski atom-aspektyprawne, Bezpieczeństwo kobiet w badaniach mammograficznych z detektorem cyfrowym, Kobieta jako operator reaktora jądrowego, Udział kobiet w nadzorze nad bezpieczeństwem radiologicznym kraju. Senat.gov.pl

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Drewno opałowe kominkowe
Stemple budowlane sosnowe
Słupki ogrodzeniowe sosnowe
Kołki faszynowe
Kiszka faszynowa leśna
tel. 505 214 783